

**Pomiędzy jasną a ciemną stroną
mocy
Poradnik metodyczny**

Od Autora	4
Struktura pierwszej i drugiej części poradnika	6
Część I. „My”, to znaczy kto?.....	7
Rozdział 1. Co znaczy być człowiekiem?	8
Rozdział 2. Wolna wola i odpowiedzialność.....	13
Rozdział 3. Człowiek – to brzmi dumnie.....	16
Rozdział 4. Siła i słabość	20
Rozdział 5. Co to za „Ja”?.....	23
Część II. Człowiek wśród wartości	27
Rozdział 1. Wartości	28
Rozdział 2. Świadomość i wartości	31
Rozdział 3. Sens życia	34
Rozdział 4. Granice poznania.....	37
Struktura trzeciej części poradnika	40
Część III. Człowiek wobec zła.....	41
Rozdział 1. Czego potrzeba, by żyć moralnie?.....	42
Rozdział 2. Skąd to zło?	44
Rozdział 3. Słona rzeczywistość.....	46
Rozdział 4. Zło i ocena moralna.....	48
Rozdział 5. Konsekwencje.....	50
Rozdział 6. Dlaczego nie jesteśmy doskonali?.....	52
Rozdział 7. Sumienie ma głos	54
Część IV. Wskazania moralne religii świata	56
Część V. Problemy etyczne współczesności	67
Rozdział 1. Niewolnictwo	69
Rozdział 2. Konsumpcjonizm – być czy mieć?	71
Rozdział 3. Śmierć – ostateczna perspektywa.....	75
Rozdział 4. Rozsądek i etyka zawodowa.....	78
Rozdział 5. Dwa oblicza polityki.....	80
Rozdział 6. Nasza planeta – nasza odpowiedzialność	82
Rozdział 7. Agresja.....	84
Rozdział 8. Uprzedzenie i dyskryminacja.....	88
Rozdział 9. Granice tolerancji – co to jest wolność?	91
Rozdział 10. Sekty	93

Rozdział 11. Niewiedza i zło.....	96
Rozdział 12. Szkoła i demokracja.....	99
Rozdział 13. Prawda i informacja	101

Od Autora

Kilka spostrzeżeń praktykującego nauczyciela etyki

Chciałbym podzielić się moimi spostrzeżeniami wyniesionymi, z prowadzonych od trzynastu lat, zajęć z etyki. Jeżeli nie wydadzą się one przekonujące – to trudno! Etyka nie jest nauką ścisłą, a człowiek nie jest doskonały. Pamiętając o tych dwóch faktach można w prostych słowach wyjaśnić, jak należy uczyć tego przedmiotu.

Zasada pierwsza: unikać gotowych rozwiązań i pozostawić wszystkim uczestnikom rozmowy czas i sposobność na sformułowanie własnych opinii. Jeśli opinie te będą się różniły od naszych, trzeba przyjąć to ze zrozumieniem i zaakceptować je, o ile są uzasadnione. **Największym błędem**, jaki można popełnić w odniesieniu do zasady pierwszej, jest odrzucenie lub zignorowanie nawet najbardziej radykalnego poglądu, jaki pojawi się na lekcji (a przecież, ze względu na wiek uczniów, ich radykalizm i sarkazm, to próba zaznaczenia własnej tożsamości). Po pierwsze, damy w ten sposób młodemu człowiekowi przykład irracjonalnego podejścia do świata, a po drugie, pozostawimy go z jego poglądem samemu sobie. Dlatego, jeśli chcemy udowodnić, że ktoś się myli, nie celujemy w sam pogląd, nie w osobę, która go wygłasza, ale w uzasadnienie przekonań. Jednak, aby dyskusja nie miała charakteru bezowocnego sporu ideologicznego (jakich wiele w naszym życiu publicznym), nie spodziewajmy się, że w końcowym efekcie znajdziemy porozumienie... Najgroźniejsza jest bezmyślność i bezkrytyczność wobec siebie, a nie same poglądy.

Zasada druga: moralne autorytety to rzadkość. Wie o tym nawet dziecko. Przemawiajmy zatem z poziomu nam właściwego. Mówmy o własnych błędach i słabościach, i w ten sposób zachęcajmy innych do krytycznego myślenia o sobie.

Największym błędem, jaki można popełnić w odniesieniu do zasady drugiej, jest traktowanie siebie z powagą. Nic tak bardzo nie zjednuje młodych uczestników dyskusji jak kilka anegdot na własny temat, pokazujących nas jako ludzi omylnych i w swej omylności sympatycznych, a więc, kiedy trzeba, nagle (jak za sprawą olśnienia), rezygnujących z poprzedniego stanowiska.

W tym poradniku metodycznym (choć wolałbym go nazwać notatnikiem nauczyciela), postaram się wyjaśnić, o co mi chodzi.

Zacznę ot tego, że tematy, które poruszają zarówno publikacje przeznaczone dla nas, nauczycieli, jak i dla uczniów, są elastyczne i pojemne. Znaczy to, że ich główne założenie brzmi: **Rozdział w podręczniku jest jedynie bodźcem, który doprowadzić nas może tam, gdzie doprowadzi. I dobrze!**

Znaczna część zagadnień etycznych to kwestie transcendentalne, a zatem nie spodziewajmy się, że dyskusja zawsze musi zakończyć się jasnym i jednoznacznym wnioskiem. Etyka, jako dział filozofii, jest sposobem myślenia, jest rozmową, dialogiem oraz dyskursem i w pewnej mierze, jest jak amatorski udział w maratonie. **Nieważne, czy dobiegnę do mety, ważne, że próbuję.**

Powodzenia

Struktura pierwszej i drugiej części poradnika

1. **Czas zajęć** – jest określony ramowo, gdyż zależy od zainteresowania uczniów (nie przerywajmy dyskusji przed wyciągnięciem przez uczniów wniosków lub wyczerpania argumentów), naszej wiedzy na dany temat oraz dodatkowych tekstów, które wprowadzimy.
2. **Cel zajęć** – jest celem sugerowanym, bo wiem, że dyskusja potrafi go zweryfikować, gdyż rozumowanie może przebiegać z góry na dół (od celu do argumentów w dyskusji) lub z dołu do góry (od argumentów do celu przez nie wskazanego).
3. **Zagadnienia** – sugerują obszar poszukiwań wyznaczony filozoficznymi pytaniami. Umieszczone one zostały w tabeli podzielonej na **pytania wiodące** (dotyczą one kwestii, jakie my, nauczyciele, musimy „poukładać” sobie w głowie, zanim przystąpimy do zajęć, gdyż dla uczniów mogą okazać się one zbyt trudne i nieraz będziemy musieli je upraszczać) i **przykładowe formy realizacji**, sprawdzone przez mnie w praktyce.
4. **Dodatkowe pojęcia** – ułatwią prowadzenie lekcji, gdyż dotyczą różnych kwestii, które uczniowie mogą poruszyć ze względu na specyfikę tematu, i których znajomość może pozwolić nam na prowadzenie dyskusji. Nie musimy znać wszystkich, ale powinniśmy znać dobrze te, których zamierzamy użyć. **Lista pojęć znajduje się tylko w pierwszej i drugiej części poradnika.** Raz przyswojone, przydadzą się w dyskusji na tematy znajdujące się w kolejnych częściach podręcznika.
5. **Dodatkowe teksty** – utwory literackie, prace plastyczne, filmy, strony internetowe, klipy zamieszczone w Internecie, do których odwołanie się pomoże zrozumieć omawiane zagadnienie lub po prostu urozmaicić lekcje wybranymi fragmentami, odpowiednimi do wieku uczniów. Oczywiście powinny one stać się potem podstawą do dyskusji lub przynajmniej zadania domowego.
6. **Miejsca na notatki** – można zapisywać własne pomysły na zmiany treści w punktach 1-4.

Część I. „My”, to znaczy kto?

Rozdział 1. Co znaczy być człowiekiem?

Czas: 2-4 godziny

Cel: uświadomienie uczestnikom dyskusji, że każdy, kto zechce uznać za oczywistą odpowiedź na pytanie umieszczone w temacie, natknie się na szereg problemów, które będzie musiał rozwiązać.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowa forma realizacji
W jaki sposób różne religie interpretują powstanie człowieka? Czy wyjaśnienia oferowane przez religię (lub religie) należy traktować dosłownie, czy metaforycznie? W jakim stopniu wersje religijne i naukowe dadzą się ze sobą pogodzić?	<ul style="list-style-type: none">• Po wprowadzeniu terminu antropogeneza, w ramach umysłowej rozgrzewki, uczniowie w grupach lub indywidualnie tworzą własne wizje powstania człowieka (całkowicie absurdalne lub zainspirowane religią czy też nauką).• Następnie, podczas dyskusji klasowej, uczniowie zastanawiają się, w jakim stopniu da się je uzgodnić z wizją współczesnej nauki czy po prostu zdrowym rozsądkiem. Ćwiczenie powtarzamy na antropogenezie proponowanej przez wybraną religię (religie).
Jak współczesna postrzega powstanie gatunku ludzkiego?	<ul style="list-style-type: none">• Po zapoznaniu się z pojęciem ewolucji i funkcjonalizmem podejścia ewolucyjnego (każde zachowanie pełni jakąś funkcję biologiczną służącą ewolucji), uczniom zostają przydzielone opisy różnych ludzkich zachowań, a ich zadaniem jest wyjaśnienie ich ewolucyjnej funkcji.• Dla urozmaicenia dyskusji, wśród

	<p>przykładów można umieścić zachowania ewidentnie bezsensowne z punktu widzenia ewolucji.</p> <ul style="list-style-type: none"> • Kończymy dyskusją na temat wiarygodności tych wyjaśnień.
<p>Czy jesteśmy sami we wszechświecie? Czy mamy jakieś dowody na poparcie odpowiedzi? Jeśli wysilimy wyobraźnię, to jak mogłaby wyglądać forma życia maksymalnie różna od człowieka? Tak różna, że gdybyśmy ją spotkali, moglibyśmy nie brać pod uwagę możliwości, że jest ona inteligentna? Jak moglibyśmy się z nią porozumieć?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Analiza literackich, filmowych i komputerowych (gry) wyobrażeń „obcego” bytu. Tworzenie indywidualnie lub w grupach wizji „maksymalnie obcego obcego” (opis + rysunek).
<p>Czy komputery zostały stworzone na nasz obraz i podobieństwo? W czym są do nas podobne? Jakie warunki musiałby spełniać wytwór ludzkiej technologii, żeby można było nazwać go bez wahania „sztuczną inteligencją”? Czego można dowiedzieć się o człowieku, przyglądając się jego wytworom?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Dyskusja, która zmierza do ustalenia, jak sensowna jest poniższa analogia: <ol style="list-style-type: none"> 1. modem → zmysły; 2. mózg (pamięć krótka/pamięć długa) → procesor (RAM/ROM); 3. zachowanie (w tym mowa) → interface (ekran, drukarka). • Jeśli dysponujemy dostępem do Internetu, bardzo pomocne w dyskusji na temat <i>Co znaczy być człowiekiem?</i>, jest porównanie komunikacji na linii człowiek – człowiek i człowiek – maszyna – czat z botem. Polecam anglojęzyczny bot www.a-i.com lub inne, których spis znajduje się w języku polskim na: http://www.chatbots.org/pl.
<p>Jakie cechy łączą (i dzielą) człowieka i</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Burza mózgów w oparciu o

<p>zwierzęta w zakresie:</p> <p>a) potrzeb, b) języka, c) życia społecznego, d) świadomości i inteligencji, e) uczuć, f) pamięci.</p>	<p>obserwacje poczynione w ramach zadania domowego, które brzmiało: <i>Obserwuj przez tydzień zachowanie wybranego przez siebie zwierzęcia – domowego lub dzikiego – i zapisz, jakie zachowania i/lub umiejętności łączą je z nami lub dzielą. Nie bierz pod uwagę wyglądu ani budowy anatomicznej zwierzęcia i umiejętności z nich wynikających, np. latania.</i></p>
<p>Jakie cechy łączą wszystkich ludzi (są częścią ludzkiej natury), a jakie ulegają zmianom pod wpływem środowiska, w tym kultury, stopnia rozwoju cywilizacyjnego, rodziny, rówieśników.</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Przyglądając się tradycjom i modelom zachowania kultur odmiennych od naszej (przykłady takich kultur uczniowie przygotowali w domu), szukamy odpowiedzi na pytanie: czemu one służą? <ul style="list-style-type: none"> • Po określeniu celu, uczniowie poszukują w swojej kulturze tradycji i modeli zachowania, realizujących ten sam cel. • Suma celów, wspólna wszystkim kulturom, pomaga w zrozumieniu natury człowieka.
<p>Jesteśmy z natury dobrzy, czy źli?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Założmy, że Najwyższy Trybunał Kosmicznej Sprawiedliwości ma zdecydować o przyszłości ludzkiej rasy. Czy należy ją profilaktycznie odizolować od reszty wszechświata (lub zniszczyć), bo jest niebezpieczna, czy też pozwolić jej działać? <ul style="list-style-type: none"> • Uczniowie zostają losowo przydzieleni do dwóch grup: oskarżycieli i obrońców. Jedna zbiera argumenty na

	poparcie twierdzenia, że jesteśmy z natury dobrzy, druga, że jesteśmy z natury źli.
--	-------------------------------------------------------------------------------------

Dodatkowe pojęcia:

Creatio ex nihilo

Antropogeneza

Wielki wybuch

Brahman/reinkarnacja/samsara

Mana

Demiurg

Logos

Kreacjonizm

Ewolucjonizm

Ewolucja

Mutacja

Genom

Genotyp

Fenotyp

Pamięć krótka/pamięć długa

Altruizm/Teoria wymiany społecznej

Dusza osobowa/atman/anatman

Zasada antropiczna/antropocentryzm

Równanie Drake'a

Hardware/software/modem/interface/RAM/ROM

Test Turinga/Silna sztuczna inteligencja

Chiński pokój Searle'a

Gramatyka transformacyjna (Noam Chomsky)

Dodatkowe teksty:

Literatura

Isaac Asimov, *Ostatnie pytanie* (krótkie opowiadanie dostępne w sieci po polsku lub anglojęzycznych antologiach);

Biblia tysiąclecia, Księga Genesis;

Dharmapada (podstawowy buddyjski tekst dostępny bez licencji w sieci i buddyjskich zgromadzeniach);

Stanisław Lem, *Solaris*

Georg Orwell, *Folwark zwierzęcy*

Bolesław Prus, *Kamizelka*

Film

Mój własny wróg, (1985) reż. Wolfgang Petersen

Ja, robot, (2004) reż. Alex Proyas

Wyspa, (2005) reż. Michael Bay

Sztuki piękne

Hieronim Bosch, *Wędrowiec*

Francisco Goya, *Kaprysy*

Banksy (wybrane graffiti)

Caspar David Friedrich, *Fazy życia*

Rozdział 2. Wolna wola i odpowiedzialność

Czas: 2 x 45 min

Cel: zrozumienie związku pomiędzy wolną wolą a odpowiedzialnością moralną i prawną. Uświadomienie złożoności zagadnienia wolnej woli oraz różnych punktów widzenia na możliwość jej działania w deterministycznym wszechświecie.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowa forma realizacji
<p>Co to jest wolność? Czy są różne jej rodzaje, np. <i>wolność od</i> i <i>wolność do</i>? Żeby być wolnym, trzeba być świadomym?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Każdy z uczniów spisuje anonimowo rzeczy, które go ograniczają, po czym zostają one umieszczone w tabeli podzielonej na kolumny:<ol style="list-style-type: none">1. Co mnie ogranicza?2. W czym mnie ogranicza?3. Jakie są minusy tej sytuacji?4. Jakie są plusy tej sytuacji?• Skoro już wiemy, co nie sprzyja wolności, to można teraz spróbować ją zdefiniować.
<p>Czy wolna wola istnieje? Jak odczuwamy jej działanie i czy potrafimy dostrzec jej przejawy? A może działamy na zasadzie bodziec-reakcja, bez udziału wolnej woli?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Przykładowe ćwiczenie, które ma uzmysłwić, że przez introspekcję trudno określić, czym jest wolna wola. Do tego ćwiczenia będą potrzebne przedmioty z tej samej grupy, np. różne cukierki.<ol style="list-style-type: none">1. Dwóch ochotników wybiera po jednym cukierku, a następnie wspólnie z klasą dyskutujemy na temat podstaw tego wyboru.2. Tym razem cukierki są takie same, ale w różnych papierkach.

	<p>3. Różne cukierki w różnych papierkach z nazwą ich smaku.</p> <p>Ponownie przeprowadzamy dyskusję na temat podstaw wyboru.</p>
<p>Czy rodzimy się z wolną wolą, czy też pojawia się ona wraz z wiekiem ? Czy można określić wiek, w którym się ona pojawia?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Dyskusja (może opierać się o różne koncepcje moralnego rozwoju) na temat wolnej woli, zaczynająca się na przykład od pytania: Czy teraz czujecie się mniej, czy bardziej wolni niż kiedyś? Dlaczego?
<p>Czy świat, w którym człowiek nie posiadałby wolnej woli byłby lepszy, czy gorszy od tego, jaki znamy? Jeśli Bóg stworzył człowieka, to dlaczego obdarzył go wolną wolą? Jeśli wolna wola jest produktem ewolucji, to jaką pełni funkcję?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Burza mózgów – klasa podzielona jest na dwa obozy. Jeden ma dowieść, że wolna wola jest ewolucyjnie przydatna, drugi, że społeczności działające bez indywidualnej wolnej woli, są ewolucyjnie sprawniejsze.
<p>Czy zwierzęta posiadają wolną wolę, czy też są zwykłymi mechanizmami biologicznymi?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Dyskusja na temat tresury wsparta, na przykład, krótkimi klipami pokazującymi niezwykle efekty treningu zwierząt i ludzi.
<p>Czy odrzucając ideę wolnej woli stajemy się mniej wolni? A może żyje się lepiej ze świadomością, że nie odpowiadamy za nasze czyny? Co by się stało, gdyby nikt nie wierzył w wolność woli?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Prosimy uczniów o opisanie, jak wyglądałby ich następny dzień, gdyby obudzili się ze świadomością, że nic od nich nie zależy.

Dodatkowe pojęcia:

Wolność/indeterminizm/determinizm/fatalizm/predestynacja/fatum

Wolność w sensie pozytywnym/negatywnym/neutralnym

Życie autentyczne (Martin Heidegger)/życie w złej wierze (Jean Paul Sartre)

Niepoczytalność/okoliczności łagodzące

Przyczyna i skutek

Karman

Podmiot poznający

Rachunek sumienia

Automaton

Behawioryzm/warunkowanie (badania Iwana Pawłowa na psach)/wzmocnienie

negatywne i pozytywne/kara/nagroda (John Watson i Rosalie Raynor – eksperyment *Mały Albert*)

Instynkt/odruch

Wycuczona bezradność (Martin Seligman – badania na psach)

Imprinting

Teoria chaosu/układ dynamiczny/układ otwarty

Fazy rozwoju moralnego, np. według Lawrence'a Kohlberga

Skazani na wolność (Jean Paul Sartre)

Dodatkowe teksty:

Literatura

Albert Camus, *Mit Syzyfa*

Leon Kruczkowski, *Niemcy*

Mitologia grecka, *Mity tebańskie*, do wyboru.

Stanisław Lem, *Mózg elektrony*

John Steward Mill, *Traktat o wolności*

Juliusz Słowacki, *Balladyna*

Sofokles, *Antygona*

John R. R. Tolkien, *Hobbit, czyli tam i z powrotem*

Film

Truman Show, (1998) reż. Peter Wire

Matrix, część pierwsza, (1999) reż. Larry i Andy Wachowski

Oszukać przeznaczenie, (2000) reż. David R. Ellis

Sztuki piękne

Pieter Breugel, *Upadek Ikara*

Jean-Germain Drouais, *Marius at Minturnae*

Paul Gauguin, *Czy jesteś zazdrosny?*

Rozdział 3. Człowiek – to brzmi dumnie

Czas: 2 godziny

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowa forma realizacji
<p>Czy rzeczywiście „człowiek brzmi dumnie”? Czy może prawdziwość tego pytania jest względna i warunkowa? W jakim stopniu nasza godność zależy od zalet charakteru? W jaki sposób poczucie dumy z bycia człowiekiem, powinno wpływać na nasz stosunek do przyrody ożywionej i nieożywionej? W jaki sposób różne religie przedstawiają relacje pomiędzy człowiekiem a przyrodą?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Uczniowie – indywidualnie lub w grupach – otrzymują wydrukowane informacje dotyczące rozmaitych form ludzkiej działalności. Im będą bardziej etycznie rozbieżne i wyraziste, tym lepiej. Przykłady mogą dotyczyć współczesnego niewolnictwa czy bezmyślnej dewastacji przyrody z jednej strony (patrz rozdział <i>Problemy etyczne współczesności</i>) oraz programów pomocniczych typu <i>Studnie dla Afryki</i>, naukowców poświęcających się dla nauki (Maria Skłodowska-Curie) czy laureatów nagrody <i>Sprawiedliwi wśród narodów świata</i> z drugiej. Każdy uczeń (grupa) odpowiada na pytanie: <i>Czy „człowiek” to brzmi dumnie</i> i musi podać trzy, cztery argumenty na poparcie swojego stanowiska (mogą się one wiązać się z dostarczonymi wcześniej materiałami).• Konfrontacja sprzecznych opinii, do jakich zazwyczaj dochodzi, powinna zakończyć się próbą odpowiedzi na pytanie: <i>KIEDY SŁOWO „CZŁOWIEK” BRZMI DUMNIE?</i>
<p>Czym różni się kultura od cywilizacji? W jakim stopniu jesteśmy wytworem natury (na przykład na poziomie genetycznym), a jaką rolę w</p>	<ul style="list-style-type: none">• W ramach zadania domowego uczniowie przygotowują prezentacje na temat różnorodności zachowania się

<p>kształtowaniu tego, kim jesteśmy odkrywa kultura? Które z naszych zachowań i w jakim stopniu są efektem kultury? Czy można je jakoś uporządkować ze względu na siłę wpływu kultury? Czy moralność jest wytworem wyłącznie kultury? Czy zwierzęta mają poczucie moralności? Czy mają wyrzuty sumienia, i czy można to sprawdzić za pomocą eksperymentu?</p> <p>http://www.ted.com/talks/frans_de_waal_do_animals_have_morals#t-819967</p>	<p>ludzi, w zależności od kultury, w różnych sytuacjach. Przed przystąpieniem do zadania uczniowie losują przykłady sytuacji:</p> <ul style="list-style-type: none"> - powitanie, - zachowywanie się przy stole, - sposób nawiązywania znajomości, - zachowania związane z utrzymaniem higieny, - zawieranie transakcji handlowych, - wyrażanie emocji (język ciała), - celebrowanie urodzin, zaślubin, pogrzebów, itp.
<p>Co to jest <i>godność człowieka</i> i skąd się bierze? Do jakich założeń odwołujemy się twierdząc, że godność jest wrodzona? Jakie konsekwencje wynikają z przyjęcia tego twierdzenia za słuszne (dotyczące aborcji, eutanazji, klonowania człowieka)?</p> <p>Patrz, np. http://etykapraktyczna.pl/encyklopedia/eutanazja</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Uczniowie pracują w małych grupach – mają za zadanie sporządzić charakterystykę (listę cech) człowieka (wybranego przez nich bohatera literackiego lub filmowego), który posiada godność osobowościową. • Następnie każda grupa przedstawia opracowaną charakterystykę, po czym liczymy poszczególne cechy. Po ustaleniu zbieżności cech (stworzeniu ideału) każdy z uczniów (oraz nauczyciel) dokonuje samoanalizy, której celem jest odpowiedź na pytanie: W ilu procentach każdy z nas pasuje do wzorca człowieka posiadającego godność osobowościową? • Opcjonalnie: jeśli grupa jest bardziej powściągliwa, prosimy o przygotowanie w domu prezentacji dotyczącej tego, jak różne kultury

	(religie) opisują ideał człowieka posiadającego godność osobowościową (patrz rozdział: <i>Wskazania moralne religii świata</i>). Następnie poszukujemy wspólnych punktów lub postaci historycznych (albo fikcyjnych) zbliżonych do tego ideału.
--	--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Dodatkowe pojęcia:

Szowinizm gatunkowy

Seksizm

Arete

Kalos kagathos

Rasizm

Kultura/cywilizacja

Minnesota Twins Study

Empatia

Internalizacja (w psychologii)

Socjalizacja (w socjologii)

Piramida potrzeb Maslowa

Fazy rozwoju moralnego Kohlberga

Dodatkowe teksty:

Literatura

Albert Camus, *Mit Syzyfa*

Hanna Krall, *Zdążyć przed Panem Bogiem*

Ernest Hemingway, *Stary człowiek i morze*

Albert Camus, *Dżuma*

Peter Singer, *Wyzwolenie zwierząt* na:

<http://pilon.pl/el-jot/fwz/Peter.Singer-Animal.Liberation.95.PL.pdf>

Paulo Coelho, *Alchemik*

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*

Film

Prymas, (2000) reż. Teresa Kotlarczyk

Gandhi – eunuch Boga, (2001) film dokumentalny, Wlk. Brytania, (49 min)

Moralne zachowanie wśród zwierząt, prezentacja Fransa de Waal z fragmentami

filmów dokumentalnych dotyczących eksperymentó na temat moralności zwierząt

http://www.ted.com/talks/frans_de_waal_do_animals_have_morals#t-819967

Galerianki, (2009) reż. Katarzyna Rosłaniec, we fragmentach dostosowanych do wieku

Wyspa, (2005) reż. Michael Bay

Sztuki piękne

Johannes Vermeer, *Ważąca perły*

Charles Muller, *Philippe Pinel żądający uwolnienia niewolników*

Banksy, wybrane graffiti

Rozdział 4. Siła i słabość

Czas: 1 x 45 min

Cel: uświadomienie złożoności ludzkiej natury z naciskiem na jej biegunowość.

Zrozumienie niektórych biologicznych mechanizmów, jakie nami rządzą i ukazanie uczniom ich funkcjonalnej natury oraz rozmaitych zachowań, w jakich się wyrażają.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowa forma realizacji
Jakie mogą być konotacje słowa „siła”? Kogo możemy nazwać silnym a kogo słabym? Czy siła i moc znaczy to samo? Czy władza znaczy to samo, co moc?	<ul style="list-style-type: none">• Na podstawie zadania domowego uczniowie przedstawiają różne sylwetki bohaterów literackich, filmowych lub pochodzących z gier, których uważają za silnych lub słabych, uzasadniając swój wybór. (By uniknąć nieporozumień można wykluczyć siłę i słabość fizyczną).
W jaki sposób można stracić siłę/moc? – W jaki sposób można stać się silnym będąc słabym (w różnych aspektach tego słowa)? W jaki sposób słabość można przeistoczyć w siłę? Kiedy siła może okazać się słabością (patrz, np. augustynizm, tomizm czy nietzscheanizm).	<ul style="list-style-type: none">• Wybieramy fragment tekstu (może to być omawiana aktualnie lektura) opisujący jakieś wydarzenie, w którym brał udział bohater.• Zadaniem uczniów jest sparafrazowanie fragmentu tekstu tak, by raz podkreślał jego siłę, a raz słabość postaci.
W jaki sposób fizjologia organizmu może przejść nad nami władzę? W jaki sposób różne hormony przejmują nad nami kontrolę? W jaki sposób nasza fizjologia może być źródłem naszej siły?	<ul style="list-style-type: none">• Prezentacja przygotowana przez uczniów, omawiająca takie zagadnienia jak:<ul style="list-style-type: none">- Różnica pomiędzy adrenaliną a noradrenaliną.- Dwuznaczny wpływ adrenaliny na zachowanie.- Wpływ endorfin i dopaminy na zachowanie.

	<ul style="list-style-type: none"> - W jaki sposób testosteron i estrogeny wpływają na naszą osobowość? - W jaki sposób płeć wpływa na nasz sposób myślenia o sobie i świecie? - Silne i słabe strony obu płci.
<p>Jak rozpoznać uzależnienie? Od czego można się uzależnić? Jak działa uzależnienie? Jak radzić sobie z uzależnieniem?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Najprostszą metodą zmuszenia uczniów do refleksji na ten temat jest prowokacja. <ul style="list-style-type: none"> • Zaczynamy więc od tezy, że każdy jest od czegoś uzależniony. Następnie uczniowie losują kartki z literami alfabetu. Każdy uczeń musi wymienić „rzecz” (zaczynającą się na wylosowaną literę), od której można się uzależnić. Musi też wyjaśnić, jak rozpoznać takie uzależnienie. (Bądźmy przygotowani na to, by zasugerować coś na każdą literę, z tych w puli losowania, i wyjaśnić mechanizm oraz objawy uzależnienia). • Potem podsumujemy symptomy wspólne wszystkim przypadkom uzależnień. Możemy oczywiście skorzystać z literatury fachowej.

Dodatkowe pojęcia:

Dychotomia/biegunowość

Augustynizm/Tomizm

Fryderyk Nietzscheanizm (nadczłowiek)

Artur Schopenhauer (wola mocy)

Michael Foucault i pojęcie „biowładzy” i „biopolityki”

Uzależnienie (i jego cztery fazy)

Fenyletyloamina („cząsteczka zakochania”)/oksytocyna

Adrenalina i noradrenalina
Serotonina, dopamina, endorfiny
Testosteron i estrogen
Autorytet
Świadomość, podświadomość, nieświadomość

Dodatkowe teksty:

Literatura

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu*
Albert Camus, *Dżuma*
Antoin de Saint-Exupéry, *Mały księżę*
Ernest Hemingway, *Stary człowiek i morze*
Homer, *Iliada*, *Historia śmierci Achillesa*
Stary Testament, Księga Joba

Film

Co gryzie Gilberta Grape'a, (1993) reż. Lasse Hallstrom
Forest Gump, (1994) reż. Robert Zemeckis
Upadek, (1993) reż. Joel Schumacher

Sztuki piękne

Pieter Bruegel, *Siedem grzechów*
Rene Magritte, *Kochankowie*
Pieter Pourbus, *Ostatnia wieczerza*

Rozdział 5. Co to za „Ja”?

Czas: 3 x 45 min

Cel: zrozumienie podstaw naszej tożsamości oraz jej związku z pamięcią, osobowością, charakterem i ciałem.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
<p>Skąd bierze się w nas poczucie tożsamości? Czy dzisiaj jesteśmy tą samą osobą, którą byliśmy trzy dni temu? Czy nasza tożsamość jest stała? A może zależy od sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy, miejsca, czasu, osób z którymi przebywamy? Jeśli po obejrzeniu filmu utożsamiasz się z jego bohaterem, w grupie kolegów czujesz się jak kolega, a obcując z rodzicami zachowujesz się jak dziecko, to jesteś jedną osobą o zmiennych odczuciach, czy też kilkoma różnymi osobami?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Eksperymenty myślowe:<ol style="list-style-type: none">1. Gdybyś obudził się rano w przekonaniu, że ty to ty, ale wszystko inne uległoby zmianie (DNA, rodzice, zapisy w twoich dokumentach, miejsce zamieszkania, płeć, koledzy i koleżanki, a nawet kraj itp.), to w jaki sposób mógłbyś udowodnić, że masz rację twierdząc, że ty, to ty. A jeżeli nie mógłbyś tego dowieść, czy oznaczałoby to, że twoja tożsamość się zmieniła?2. Teleportujemy kolegę na Marsa. Jego ziemską kopię miała być zniszczona, ale coś nie zadziałało, więc mamy teraz dwóch identycznych ludzi z taką samą pamięcią. Który z nich jest prawdziwy i ma prawo do domu, rodziców, dziewczyny lub chłopaka? Uczniowie powinni uzasadnić odpowiedź.
<p>Co to znaczy być konkretną osobą ? Czy „mieć osobowość” znaczy to samo, co być osobą? Czy charakter i osobowość znaczy to samo? Czy zwierzęta</p>	<ul style="list-style-type: none">• Poznajmy się: Uczestnicy lekcji anonimowo opisują swoją krótką charakterystykę (tylko cechy charakteru i osobowości – bez

<p>(niektóre) mają tożsamość? Czym ich poczucie tożsamości różni się od naszego? W czym jest podobne? Skąd i ile wiemy, tak naprawdę, na temat tożsamości?</p>	<p>„lubię” lub „nie lubię”, „mam”, „nie mam”).</p> <ul style="list-style-type: none"> • Nauczyciel (który też wrzucił do puli swoją autocharakterystykę) odczytuje je, a klasa próbuje ustalić autora. • Potem oddajemy charakterystyki ich autorom i rozpoczynamy dyskusję na temat tego, ile spośród wymienionych przez nich cech musiałyby ulec zmianie, by przestali być sobą.
<p>W jakim stopniu tożsamość zależy od kultury, w tym od religii? Czym może się różnić poczucie tożsamości w kulturze kolektywistycznej i indywidualistycznej? Jak definiują tożsamość religie monoteistyczne (np. islam, chrześcijaństwo), politeistyczne (np. hinduizm) czy nieteistyczne (np. buddyzm)?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Praca w grupach. Najpierw każda z grup (z wykorzystaniem Internetu lub przygotowanych materiałów) poszukuje informacji na temat jakiejś kultury i/lub religii. • Potem nauczyciel zadaje każdej z nich pytania związane z tematem, jak gdyby zwracając się do osoby, np.: <ul style="list-style-type: none"> - Kim jesteś? - Co jest dla ciebie ważne? - Co to znaczy żyć dobrze? - Co się z tobą stanie po śmierci? - Co łączy cię z innymi ludźmi?
<p>Jak wpływają na poczucie tożsamości odmienne stany świadomości (sen, zatrucie używkami, gorączka, hipnoza, alienacja, myślenie grupowe, choroby psychiczne, mechaniczne urazy mózgu)? W jakim stopniu tożsamość, osobowość i charakter zależą od stanu mózgu? Ile procent pamięci należałoby wymienić, by zmienić tożsamość na nową/By</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Ćwiczenia indywidualne <ol style="list-style-type: none"> 1. Opisz jeden ze swoich snów i powiedz czym różniła się twoja świadomość, tożsamość, postrzeganie świata od ich wersji na jawie. 2. Opisz jakąś sytuację zakończoną spostrzeżeniem, że nie jesteś sobą. <ul style="list-style-type: none"> • Ćwiczenie wieńczy dyskusja zmierzająca do odkrycia cech

wpłynąć na osobowość?	postrzegania siebie, świata, wspólnych wszystkim stanom świadomości znanym uczniom z własnego doświadczenia i obserwacji innych.
W jakim stopniu osobowość i charakter są dziedziczne?	<ul style="list-style-type: none"> • Dyskusja (w oparciu o zadanie domowe) na temat tego, jakie zachowania, gusta i przede wszystkim cechy charakteru oraz rysy osobowości, łączą nas z naszymi rodzicami. Czy to zabawne, czy może stresujące? Jak można wykorzystać te podobieństwa?

Dodatkowe pojęcia:

Tożsamość/osobowość/charakter

Zasada identyczności

Monadologia i monadologia (G. Leibniz)

Podmiotowość

Monoteizm/politeizm/nie-teizm

Mana/Manitu

Dusza/atman/anatman

Minnesota Twins Study (badania bliźniąt jednojajowych w Minnsocie)

Wielka piątka (rysy osobowości Paula Costy)

Alienacja

Hipnoza

REM

Substancje psychoaktywne

Bardo (w buddyźmie tybetańskim)

Moksha/samandi/joga/budda (jako stan)

Schizofrenia urojeniowa/ rozczepienie osobowości/mania wielkości/ Zespół Münchhausena

Ślepowidzenie

Przypadek Fineasza Gage'a

Trzy teorie dynamiki tłumy: teorie zarażania się, teoria konwergencji, teoria wyłaniania się wartości

Dodatkowe teksty:

Literatura

G. H. Ephron, *Amnezja*

Homer, *Odyseja*

Jerzy Szaniawski, *Opowiadania profesora Tutki*

Sofokles, *Antygona*

Film

Być jak John Malković, (1999) reż. Charlie Kaufman

Inni, (2001) reż. Alejandro Amenabar

Vanilla Sky, (2001) reż. Cameron Crowe

Odmienne stany świadomości, (1980) reż. Ken Russel

Źródło, (2006) reż. Darren Aronofsky

Lustrzana maska, (2005) reż. Dave McKean

Memento, (2000) reż. Christopher Nolan

Sztuki piękne

Caspar David Friedrich, *Wędrowiec ponad chmurami*

Francis Bacon, *Three Studies for Self-Portrait*

Rene Magritte, *Reprodukcja zakazana*

Część II. Człowiek wśród wartości

Rozdział 1. Wartości

Czas realizacji: 3 x 45 min

Cel: ukształtowanie umiejętności rozpoznawania i klasyfikowania wartości obecnych w naturze, ludziach i ich zachowaniach oraz wytworach.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
<p>Co to jest wartość? Jakie są możliwe ich podziały? Skąd biorą się wartości? Czy są nam potrzebne? Do czego potrzebne są jednostce (tobie), a do czego grupie? Czy wybieramy wartości dla nas ważne, czy też są nam narzucane? Czy można ignorować wartości? Czy samemu można wymyślić wartości, których społeczeństwo wcześniej nie znało?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Porównanie hierarchii wartości jednego ucznia z drugim stwarza okazję do zastanowienia, skąd biorą się procentowe zbieżności, podobieństwa i różnice między nimi. <p>(Uzupełnienie ćwiczenia nr 3)</p>
<p>Co jest źródłem wartości, przedmiot czy człowiek, który ten przedmiot ceni? Czy podoba się nam to, co jest wartościowe, czy też uznajemy za wartościowe to, co nam się podoba? Czy można nagle zmienić ocenę wartości rzeczy, zjawiska, osoby lub jej czynu?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Zetknięcie uczniów z kontrowersyjnym dziełem sztuki, np. rzeźbami Gunthera von Hagens, performansem Akcjonistów Wiedeńskich, radykalnym piercingiem lub innymi modyfikacjami ciała może stać się idealną płaszczyzną konfrontacji sprzecznych ocen (twierdzeń wartościujących).
<p>Czy istnieją dzieła sztuki, zjawiska, czyny, które mają wartość ponadczasową? A może wszystkie wartości są względne? Jeśli tak, to czy zależą od miejsca i czasu, czy od niezależnych wyborów jednostki? Co to jest absolutyzm w odniesieniu do wartości? Czy absolutyzm różni się od</p>	<ul style="list-style-type: none">• Porównanie „okrutnej” kultury Majów z „przyjazną” kulturą Czukczów lub inne kontrastowe zestawienie (prezentacje uczniowie przygotowują w domu). <p>UWAGA! W prezentacji kultur powinniśmy zachować obiektywizm. Nie oceniamy kultur, ale dyskutujemy skąd biorą się różnice w</p>

uniwersalizmu, pluralizmu czy relatywizmu?	hierarchii wartości. Po analizie różnic szukamy podobieństw między kulturami.
Jak należy traktować osobę wyznającą wartości wyraźnie różniące się od naszych? Jak dalece tolerancyjnym należy być wobec osoby o odmiennych wartościach? Jeśli dwie osoby oceniają wartość czegoś inaczej, to jak rozstrzygnąć, która z nich ma rację? Czy da się to zrobić? Jeśli tak, to jak? A jeśli nie, to jaką postawę przyjąć wobec osoby o odmiennych wartościach?	<ul style="list-style-type: none"> • Drama: Na podstawie krótkich scenariuszy dwoje uczniów prowadzi na forum klasy dyskusję na kontrowersyjny temat (np. aborcja, eutanazja itp.). Następnie reszta klasy stara się określić kryteria, które pomogłyby rozstrzygnąć, kto ma rację.
Co to jest cnota i co łączy ją z wartościami? Czy człowiek jest wartościowy, jeśli jest cnotliwy, czy jest cnotliwy, jeśli jest wartościowy? Jaki jest człowiek cnotliwy? Czy znasz przykłady osób cnotliwych? Czy cnota zawsze oznacza to samo, czy też człowiek cnotliwy przestaje takim być, jeśli okoliczności ulegną zmianie?	<ul style="list-style-type: none"> • Poszukiwanie człowieka cnotliwego zaczyna się od ustalenia relacji pomiędzy cnotą-dobrem-wartością. Gdy już je ustalimy (bez względu na to, czy wynik będzie po naszej myśli), każdy z uczniów zgłasza swojego kandydata (realnego lub fikcyjnego) do miana „cnotliwego człowieka roku” i przedstawia argumenty na poparcie tej kandydatury.

Dodatkowe pojęcia:

Wartość/hierarchia wartości

Wartościowanie

Jakość

Socjalizacja

Psychoanaliza (superego, ego)

Aksjologia

Cnota a zaleta

Entelechia

Spolegliwość (T. Kotarbiński)

Te (taoizm)

Świętość

Sacrum/profanum

Nihilizm

Kalos kaghatos (Platon, Sokrates)

Subiektywizm/obiektywizm

Uniwersalizm

Absolutyzm/universalizm/pluralizm/relatywizm (moralny)

Instytucjonalizm/emotywizm/formalizm (w myśleniu o sztuce)

Podmiot i przedmiot poznania

Dodatkowe teksty:

Literatura

Paulo Coelho, *Alchemik*

Antoine de Saint-Exupéry, *Mały książę*

Jack London, *Martin Eden*

John R.R Tolkien, *Hobbit, czyli tam i z powrotem*

Stefan Żeromski, *Syzyfowe prace*

Film

Karol – człowiek, który został papieżem, (2005) reż. Giacomo Battiato.

Forest Gump, (1994) reż. Robert Zemeckis

Pi, (1989) reż. Darren Aronofsky

Sztuki piękne

Albrecht Durer, *Jezus wśród uczonych w piśmie*

Johannes Vermeer, *Ważąca perły*

John Everett Millais, *Jezus w domu swoich rodziców*

Rozdział 2. Świadomość i wartości

Czas: 2/3 x 45 min

Cel: uzmysłowienie uczniom czym jest świadomość, jakie są jej rodzaje oraz jak się przejawia, a także ukazanie relacji łączących świadomość z moralnością i wartościami.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
<p>Co to znaczy być świadomym? Co to znaczy być świadomym świata, który nas otacza? Co to znaczy być świadomym świadomości innych? Czy świadomość ma płęć? Czy świadomość zależy od tego czego jesteśmy świadomi, czy też to, czego jesteśmy świadomi, zależy od świadomości.</p>	<ul style="list-style-type: none">• Zaczynamy od eksperymentu ze zmysłami.• Deprawacja sensoryczna: dzielimy klasę na pary. Jedna osoba w parze będzie „ogłuszona” (za pomocą stoperów i lub słuchawek wytłumiających), a druga „oślepiąca” za pomocą czarnej szarfki na oczach. W czasie dużej przerwy na przykład widzący prowadzi niewidzącego (oczywiście niewidzący słyszy). Potem na lekcji grupa wszystkich „niesłyszących” i osobno grupa „niewidzących” dyskutują, w jaki sposób utrata jednego ze zmysłów zmienia stan świadomości.
<p>W jaki sposób przejawia się ludzka świadomość? Czy, gdyby odwiedził nas „obcy” o całkowicie odmiennym wyglądzie i zachowaniu, znalazłby dowody na to, że ludzie są bytami świadomymi? Czy zachowania zwierząt dają podstawę, by twierdzić, że są one świadome? Jeśli tak, to świadome czego?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Świetną podstawą do dyskusji może być dobry film przyrodniczy, odsłaniający mechanizmy zachowania zwierząt.

<p>Czy świadomość jest stopniowalna, czy albo się ją ma albo nie? Jeśli jest stopniowalna, to co jest jej miarą?</p>	<ul style="list-style-type: none"> Projekt grupowy, w trakcie którego klasa stara się ustalić skalę pomocną w określaniu poziomu świadomości, i na podstawie tej skali osadzić różne byty oraz stany, w jakich mogą się one znajdować, np. kamień (0)→Cebula (1) → ameba (2) → mysz (4) →noworodek (5) → człowiek we śnie (7)→ ... (n) → Bóg (?)
<p>Czy świadomość własnej śmiertelności wnosi coś w nasze życie? Czy zwierzęta są świadome własnej śmiertelności? Jaką rolę pełni świadomość śmiertelności z punktu widzenia ewolucji?</p>	<ul style="list-style-type: none"> Analiza tekstów literackich, filmowych, naukowych, związanych ze śmiercią, np. „Kot w pustym mieszkaniu” (Wisława Szymborska) czy „21 gramów” (Alejandro González Iñárritu).
<p>W jakim stopniu świadomość ograniczeń poznawczych, etycznych, fizycznych, ma wpływ na nas i nasze relacje z innymi ludźmi? Czy jest to wpływ pozytywny czy negatywny?</p>	<ul style="list-style-type: none"> SWOT – każdy z uczniów przeprowadza samodzielnie analizę swoich silnych i słabych stron w zakresie nauki, zachowania (w tym relacji z innymi), zdolności fizycznych. Oczywiście ma prawo zachować w sekrecie wyniki analizy, ale może równie dobrze podzielić się spostrzeżeniami. Następnie burza mózgów, której celem jest określenie tego, w czym (jako ludzie w ogóle) jesteśmy ograniczeni.
<p>Kiedy świadomość może być ciężarem? Czy ten ciężar to przekleństwo, czy – paradoksalnie – przywilej?</p>	<ul style="list-style-type: none"> Bodźcem do dyskusji na temat przypadków, kiedy świadomość prowadzi do cierpienia, może być jakikolwiek przypadek eutanazji czynnej, gdy osoba cierpiąca jest świadoma(odczuwanie bólu wymaga świadomości).

Dodatkowe pojęcia:

Świadomość/tożsamość/osobowość
Świadomość bezrefleksyjna i refleksyjna
Stan alfa/medytacja
Oświecenie/Moksha/samandhi/nirvana
Hipnoza
Ból a cierpienie
Ewolucja
Funkcjonalizm
Podmiot i przedmiot poznania
Katharsis

Dodatkowe teksty:

Literatura

Joseph Conrad, *Jądro ciemności*
Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*
Hermann Hesse, *Sidhartha*
Paweł Zuchniewicz, *Wujek Karol. Kapłańskie lata Papieża*

Film

Mały Budda, (1993) reż. Bernardo Bertolucci
Jancio Wodnik, (1994) reż. Jan Jakub Kolski
American Beauty, (1999) reż. Sam Mendes
Prymas, (2000) reż. Teresa Kotlarczyk

Sztuki piękne

Auguste Rodin, *Myśliciel*
Gunter von Hagens, *Thinker* (Myśliciel)
Muto projekt, *Wall*, reż. BLU, <http://www.youtube.com/watch?v=uuGaqLT-gO4>

Rozdział 3. Sens życia

Czas: 2/3 x 45 min

Cel: zapoznanie uczniów z różnymi wizjami szczęścia oraz skłonienie do samodzielnego i otwartego poszukiwania odpowiedzi na pytanie o sens życia i/lub cel naszego istnienia.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
Co to jest szczęście? Skąd wiemy, kiedy jesteśmy szczęśliwi? Czy „prawdziwe szczęście” leży w zasięgu ludzkich możliwości? Czy szczęście jest stanem przejściowym, czy też może trwać dłużej (jak długo)? Czy szczęście i sens życia to jest to samo?	<ul style="list-style-type: none">• Lekcję poprzedza wywiad przeprowadzony przez uczniów z rodzicami, znajomymi, nauczycielami na temat tego, czym jest dla nich szczęście? W klasie razem z uczniami dokonujemy analizy tych danych pod kątem pytań, które znajdują się po lewej stronie tabeli.
Czy „życie szczęśliwe” i „życie dobre” to to samo? Czy można żyć źle (będąc na przykład dyktatorem) i być szczęśliwym? Czy można się mylić oceniając to, czy jesteśmy szczęśliwi? Czy inni mogą nas przekonać do ich wizji szczęścia? Czy pytanie innych o sens życia ma sens? Czy sens życia może pozostawiać w sprzeczności ze szczęściem? Czy człowiek, który wierzy, że życie ma sens jest zawsze szczęśliwy? A jeśli ktoś sądzi, że życie nie ma sensu, to czy nie ma szans na szczęście?	<ul style="list-style-type: none">• Uczniowie losują cytaty lub aforyzmy na temat szczęścia, przygotowane uprzednio przez nauczyciela.• Ich zdanie polega na określeniu wizji szczęścia wyrażonej w cytacie i przygotowaniu argumentów mających przekonać innych o jej słuszności.• Po prezentacjach dyskutujemy na temat tego, która wizja i dlaczego była najbardziej przekonująca.
Czy szczęście ma wymiar duchowy, czy jest to jedynie stan fizjologiczny mózgu?	<ul style="list-style-type: none">• Przyda się lektura fachowa, ale oczywiście na miarę naszych możliwości

<p>Czy istnieje szczęście czysto duchowe (jak poczucie jedności z Bogiem)? Jakie procesy fizjologiczne prowadzą do szczęścia? Jak szczęście wpływa na procesy fizjologiczne?</p>	<p>i możliwości naszych uczniów (np. wywiad z Katarzyną Miller i Wojciechem Eichelbergerem „Symulowane rozkosze” na: zwierciadlo.pl/2010/bez-kategorii/symulowane-rozkosze) lub inny tekst na poziomie gimnazjalnym.</p> <ul style="list-style-type: none"> Następnie staramy się stworzyć wspólnie maksymalnie biologiczną wizję szczęścia i maksymalnie duchową jego projekcję.
<p>Jak postrzegają sens życia różne religie? Czy w tej kwestii dochodzą do podobnych, czy różnych wniosków? Czy sens życia jest nam dany „odgórnie”, czy też możemy ustalić go sami? Czy społeczeństwo ma prawo karać nas za to, że dążymy do własnego szczęścia i realizujemy własny sens życia? Czy mamy prawo potępiać za to innych?</p>	<ul style="list-style-type: none"> Porównanie wizji szczęścia w aspekcie „Czym jest szczęście → Jak je osiągnąć” – według: Św. Augustyna, <i>Wyznania</i>, Księga X, 20-23, <i>Dhammapada</i>, rozdział 15, <i>O szczęściu</i>

Dodatkowe pojęcia:

Szczęście/sens życia

Eudajmonia

Samospelnienie/samorealizacja

Hedonizm

Epikureizm

Stoicyzm

Entelechia

Moksza

Hierarchia wartości

Życie autentyczne (Martin Heidegger)

Egzystencja wyprzedza esencję (Jean Paul Sartre)

Ja i ty (Martin Buber)

Personalizm chrześcijański

Bogactwo duchowe
Szczęście doczesne i szczęście wieczne
Dopamina/endorfiny/fenyletyloamina
Agape/Eros/Charitas

Dodatkowe teksty:

Literatura

Antoine de Saint-Exupéry, *Mały księżę*
Bolesław Prus, *Kamizelka*
Jack London, *Martin Eden*
Krystyna Siesicka, *Zapałka na zakręcie*
William Szekspir, *Hamlet*

Film

Homo faber, (1991) reż. Volker Schlöndorff
Zmóż oczy, (2003) reż. Andrzej Jakimowski
W ciemności, (2011) reż. Agnieszka Holland
Gwiazdny pył, (1982) reż. Andrzej Kondratiuk
American Beauty, (1999) reż. Sam Mendes
Misja, (1986) reż. Roland Joffe

Sztuki piękne

Pieter Claesz, *Martwa natura weniatywna*
Paul Gauguin, *Skąd przyszliśmy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy?*
Rene Magritte, *Fałszywe lustro*

Rozdział 4. Granice poznania

Czas: 2 x 45 min

Cel: Uświadomienie uczniom, że pod powierzchnią zjawisk, które traktujemy jako oczywiste lub codziennych sposobów postrzegania świata, kryją się pytania, na które nie zawsze potrafimy odpowiedzieć. Skłonienie do rozważań na temat relacji pomiędzy wiedzą a wiarą.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
<p>Czym różni się iluzja od złudzenia poznawczego? Czy jedynie nasz wzrok może nas zwodzić? Jak mogą nas oszukiwać inne zmysły? Jakie są rodzaje złudzeń poznawczych? Kiedy iluzje i złudzenia poznawcze mogą stać się niebezpieczne dla osoby, która im ulega lub dla innych? Czy określenia „zmysły i mózg nas oszukują„ lub „ulegamy złudzeniom” są właściwe?</p>	<ul style="list-style-type: none">• Każdy z uczniów ma przygotować w domu po jednym przykładzie iluzji i złudzenia poznawczego, zaprezentować go przed klasą i wyjaśnić jego mechanizm. <p>Można skorzystać z ze stron adonai.pl/relaks/, michaelbach.de.ot , lub sięgnąć po literaturę fachową, np. Lindsay i Norman <i>Procesy przetwarzania informacji przez człowieka</i>.</p>
<p>Co powinniśmy robić, by odróżnić złudzenia od prawdy? Kiedy jesteśmy szczególnie narażeni na błędne działanie zmysłów i umysłu? W jaki sposób ktoś może zechcieć wykorzystać słabości naszych zmysłów i umysłu? Dlaczego manipulacja drugim człowiekiem jest niemoralna? Czy są przypadki kiedy manipulacja taka jest moralnie uzasadniona?</p>	<ul style="list-style-type: none">• NLP (<i>neurolinguistic programming</i> – patrz: John Brown), chwytły używane w handlu bezpośrednim (akwizycji) i stosowanie placebo w medycynie oraz celowe wprowadzanie w błąd w nauce (np. eksperymenty Stanleya Milgrama, Philipa Zimbardo, Solomona Asch’a) - staramy się wraz z uczniami ocenić pod kątem motywów, aktu i konsekwencji.

<p>Co to znaczy, że coś wiemy? Kiedy możemy być pewni, że jest to wiedza a nie wiara? Jakie relacje istnieją między wiedzą a wiarą? Czy wiara może być źródłem pewności? Jeśli tak, to pod jakimi warunkami? Czy wiedza oznacza absolutną pewność?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Eksperyment myślowy: Trzech Indian znad Amazonki przemierzało dżunglę. Natknęli się na termometr. Zaobserwowali, że rtęć w termometrze to podnosi się to opada. Pierwszy z nich stwierdził, że dzieje się tak za sprawą temperatury. Drugi uznał, że to kwestia pory dnia. Natomiast trzeci oświadczył, że odpowiadają za to kapryśne duchy ukryte w środku. • Razem z uczniami szukamy odpowiedzi na pytanie: w jaki sposób pierwszy Indianin może przekonać drugiego do swojej racji, a w jaki sposób (jeżeli w ogóle jest to możliwe) trzeciego z nich?
<p>Co to jest pytanie transcendentalne? Jakiej tematyki musi dotyczyć, by było transcendentalne? Dlaczego nie można udzielić odpowiedzi na tego rodzaju pytania? Dlaczego stawianie pytań transcendentalnych jest istotne? Czy niewiedza może być dobra? Czym grozi przekonanie o absolutnej pewności własnych poglądów?</p>	

Dodatkowe pojęcia:

Iluzja a złudzenie poznawcze (heurystyka)

Transcendentny a transcendentalny

Wiara

Wiedza

Skok wiary

Koroboracja/weryfikacja/falsyfikacja

Empiryczny

A priori/a posteriori

Fundamentalizm/fanatyzm/ortodoksja/hereszja

NLP

Placebo

Uprzedmiotowienie

Technika „nogi w drzwiach”, „dwóch nóg w drzwiach”, „nieproszone ustępstwo” ,

„przysługa za przysługę”, „uzasadnienie własnego wysiłku” itp. (patrz: Robert Caldini)

Dodatkowe teksty:

Literatura

Peter H. Lindsay, Donald A. Norman, *Procesy przetwarzania informacji u człowieka.*

Wprowadzenie do psychologii, PWN, Warszawa 1991

Jan Paweł II, Encyklika „Centesimus annus”, „Państwo i kultura”, rozdział V

Film

Linia życia, (1990) reż. Joel Schumacher

Piknik pod Wiszącą Skalą, (1975) reż. Peter Wier

Inni, (2001) reż. Alejandro Amenabar

Pi, (1988) reż. Darren Aronofsky

Sztuki piękne

Henri Rousseau (Celnik), *Zaklinaczka węży*

Rene Magritte, *Dola człowiecza*

Caspar Friedrich, *Brama cmentarna*

Struktura trzeciej części poradnika

1. **Czas zajęć** – jest określony ramowo, gdyż zależy od zainteresowania uczniów (nie przerywajmy dyskusji przed wyciągnięciem przez uczniów wniosków lub wyczerpaniem argumentów), naszej wiedzy w danej dziedzinie oraz dodatkowych tekstów, które wprowadzimy.
2. **Cel zajęć** – jest celem sugerowanym, bo wiem, że dyskusja potrafi go zweryfikować, gdyż rozumowanie może przebiegać z góry na dół (od celu do argumentów w dyskusji) lub z dołu do góry (od argumentów do celu przez nie wskazanego).
3. **Zagadnienia** – sugerują obszar poszukiwań wyznaczony filozoficznymi pytaniami. Umieszczone one zostały w tabeli podzielonej na **pytania wiodące** (dotyczą one kwestii, jakie my, nauczyciele, musimy „poukładać” sobie w głowie zanim przystąpimy do zajęć, gdyż dla uczniów mogą okazać się zbyt trudne i nieraz będziemy musieli je uprościć) i **przykładowe formy realizacji**, sprawdzone przeze mnie w praktyce.
4. **Dodatkowe teksty** – utwory literackie, prace plastyczne, filmy, strony internetowe, klipy zamieszczone w Internecie, do których odwołanie pomoże zrozumieć omawiane zagadnienie lub po prostu urozmaicić lekcje wybranymi fragmentami odpowiednimi do wieku uczniów. Oczywiście powinny one stać się potem podstawą do dyskusji lub przynajmniej zadania domowego.
5. **Miejsca na notatki** – gdzie można zapisywać własne pomysły na zmiany treści w punktach 1-4.

Część III. Człowiek wobec zła

Rozdział 1. Czego potrzeba, by żyć moralnie?

Czas: 2 x 45 min

Cel: uświadomienie uczniom związku pomiędzy cechami charakteru a moralnością. Nauka realistycznej oceny własnych możliwości i skłonności w aspekcie postawy etycznej.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
W jakim stopniu w ocenie postępowania człowieka mają znaczenie jego cechy charakteru? Jakie cechy charakteru musi posiadać osoba cnotliwa?	<ul style="list-style-type: none"> Zanim przystąpimy do tej aktywności, musimy przypomnieć sobie zdarzenie, w którym uczestniczyliśmy, gdy (naszym zdaniem) nie zachowaliśmy się tak, jak powinniśmy (w późniejszej naszej ocenie). Jakich cech charakteru zabrakło nam wówczas?
Czy słabość charakteru i grzech to to samo? Co jest przeciwieństwem słabości charakteru? Czy osoba o słabym charakterze może postępować moralnie? Czy można ją obwiniać za to, że nie postąpiła niemoralnie?	<ul style="list-style-type: none"> Poprośmy uczniów, aby w domu dokonali takiej samej analizy. Jeśli grupa nie jest wystarczająco otwarta, podstawą dyskusji może stać się słabość, która zdeterminowała zachowanie postaci fikcyjnej z filmu lub szkolnej lektury.
Czy cechy, które musi posiadać człowiek, by postępować moralnie zależą od wieku? Jakie cechy musi posiadać dziennikarz, polityk, nauczyciel, lekarz, policjant, żołnierz czy właściciel fabryki, aby można go uznać za osobę cnotliwą? Czy są okoliczności i sytuacje, w których zachowanie, które było poprzednio moralnie właściwe, przestaje być moralne? Jakie czynniki mają wpływ na zmianę hierarchii wartości? Czy są cechy charakteru, które są wartościowe same w sobie, bez względu na okoliczności?	<ul style="list-style-type: none"> W obu przypadkach kolejnym etapem dyskusji jest próba odpowiedzi na pytanie: czy są okoliczności usprawiedliwiające taką słabość, a nie będące zwykłymi wymówkami?
Jakich cech potrzeba, by oprzeć się	<ul style="list-style-type: none"> Idealnym bodźcem do rozważań

<p>presji grupy, która namawia nas do złego? Jakich cech potrzeba, by zmienić błędny pogląd grupy, do której należymy?</p>	<p>na temat tych problemów (z uczniami bardziej dojrzałymi intelektualnie i emocjonalnie) są słynne eksperymenty psychologiczne:</p> <ul style="list-style-type: none"> • <i>Badanie na temat konformizmu</i> (Salomon Asch, 1955) • <i>Studium posłuszeństwa</i> (Stanley Milgram, 1961) • <i>Eksperyment więzienny</i> (Philip Zimbardo, 1971) <p>Krótkie filmy dokumentalne są dostępne w Internecie w wersji polskojęzycznej.</p>
----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------

Dodatkowe teksty:

Literatura

Molier, *Świętoszek*

Aleksander Fredro, *Zemsta*

William Golding, *Władca much*

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu*, w: *Opowiadania*

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*

Filmy dokumentalne (w języku polskim)

Eksperyment Ascha: <http://www.youtube.com/watch?v=qjHdu8ISHYo>

Eksperyment Milgrama: <http://www.youtube.com/watch?v=IVVOP3eNui0>

Eksperyment więzienny, Philip Zimbardo: <http://www.youtube.com/watch?v=NNa8qxRggwo>

Eksperyment, (2010) reż. Paul Scheuring

Sztuki piękne

Rafaël Santi, *Święty Jerzy walczący ze smokiem*

Salvador Dali, *Kuszenie świętego Antoniego*

Witalij Sadowski, *Kuszenie świętego Antoniego*

Francisco Goya, *Kaprysy*

Rozdział 2. Skąd to zło?

Czas: 1 x 45 min

Cel: zrozumienie złożoności problemu zła, jego różnych przejawów oraz sposobów zapobiegania niektórym z nich.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
Czy jedyną miarą zła, wyrządzonego przez człowieka, są negatywne fizyczne skutki, jakie wywołuje jego uczynek? Czy łatwo rozpoznać złe działanie? Czy zło może mieszać się z dobrem? Jakie przykłady takiej sytuacji można podać?	<ul style="list-style-type: none">• Ćwiczenie: Podziel przedstawione poniżej postaci na dobre i złe, łącząc je w pary (zestawy postaci można oczywiście wymieniać na inne, w miarę jak tracą popularność): Darth Vader, Voldemort, Golum, Saruman, Harry Potter, Gandalf, Luck Skywalker, Frodo. Wyjaśnij motywy decyzji.• Następnie rozpoczynamy dyskusję. Co łączy te postacie? Czy złe były zawsze złe, a dobre zawsze postępowały właściwie? Jak zmieniłby się świat w przedstawionych utworach, gdyby wyeliminować z niego jeden rodzaj postaci? Czy w rzeczywistości zło i dobro zawsze idą w parze? Czy każdy uczynek, każdy człowiek (przykłady historycznych postaci mogą okazać się pomocne), każde wydarzenie zawiera w sobie oba elementy? Czy zło i dobro w życiu trudniej rozróżnić niż w filmie lub książce?
Co łączy dobro i zło? Czy istnieje czyste dobro i czyste zło? Czy też są one stopniowalne? W jakim stopniu złe czyny są wynikiem złych okoliczności?	
Czy dobro może się ukrywać pod maską zła? Jak rozpoznać zło kryjące się pod maską dobra?	
W jakim stopniu zło obecne w dzisiejszym świecie jest różne od tego sprzed stu, dwustu, tysiąca lat? Czy metody przeciwdziałania złu także uległy zmianie?	
Czy zło można pokonać jedynie siłą? Czy istnieją inne, niż siłowe, rozwiązania skutecznie przeciwdziałające złu? Jakie metody przeciwdziałania złu proponują religie? Czy ateista może skutecznie przeciwstawiać się złu? Jeśli tak, to jakimi metodami?	

Dodatkowe teksty:

Literatura

George Orwell, *Folwark zwierzęcy*

Albert Camus, *Dżuma*

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*

William Golding, *Władca much*

Film

Ostatnie kuszenie Chrystusa, (1988) reż. Martin Scorsese

Mistrz i Małgorzata, (2005) reż. Vladimir Bortko

Zeitgeist – Moving Forward, reż. Peter Joseph (serial dokumentalny zeitgeist.org
dostępny z polskim lektorem na yuotube)

Sztuki piękne

Lucas van Leyden, *Lot i jego córki*

Chris Rahn, *Wolf in Sheep's Clothing*

Wybrane wizerunki Wisznu i Sziwy

Rozdział 3. Słona rzeczywistość

Czas: 1/2 x 45 min

Cel: skłonienie do refleksji na temat metod osiągania celów i tego, w jakim stopniu rozum jest gwarancją wyboru odpowiedniej metody oraz analiza ludzkiej natury i świata w kontekście odpowiedzi na pytanie o dobro i zło.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
Czy świat jest miejscem, w którym można być szczęśliwym? W jaki sposób różne systemy religijne odpowiadają na to pytanie? Jeżeli w świecie jest tyle zła, to czy Bóg istnieje? Jeżeli Bóg jest wszechpotężny, to dlaczego nie stworzył świata lepszego niż ten?	<ul style="list-style-type: none">• Optymiści i pesymiści. - Część pierwsza: losowo dzielimy klasę na dwie grupy przypisując uczniów albo do grupy, która broni stanowiska, że świat jest miejscem, w którym przeważa dobro, albo grupy pesymistów, optujących za twierdzeniem, że w
Czy człowiek jest z natury dobry czy zły? Ma skłonność do altruizmu, czy egoizmu? A może rodzi się dobry i tylko świat go zmienia na gorsze? Co to znaczy, że zło odciska na nas piętno? Czy można stać się odpornym na zło? Różne tradycje proponują różne metody na uodpornienie się od zła, które z nich są najbardziej skuteczne?	świecie dominuje zło. - Część druga: obie grupy stawiamy przed dylematem: skoro Bóg jest wszechwiedzący, to wie o każdym złym zdarzeniu, a skoro jest wszechpotężny i wszechmiłosierny to potrafiłby i chciałby temu złu zapobiec. Dlaczego zatem tego nie robi? Czy brakuje mu którejś z tych doskonałości?

Dodatkowe teksty:

Literatura

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu*

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*

Aleksander Kamiński, *Kamienie na szaniec*

Film

Życie jest piękne, (1997) reż. Roberto Benigni

Gandhi, (1982) reż. Richard AAttenborough

Deresu Uzała, (1975) reż. Akira Kurosawa

Sztuki piękne

Henry Fuseli, *Koszmar*

Charles Joseph Natoire, *Wygnanie z raju*

Rozdział 4. Zło i ocena moralna

Czas: 1/2 x 45 min

Cel: zrozumienie pojęcia zła i dobra oraz wyrobienie umiejętności krytycznej oceny przyczyn zła i jego oceny w kategoriach zła subiektywnego (względego) i obiektywnego (bezwzględnego).

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowa forma realizacji
Czy rozróżnienie zła na: naturalne, ludzkie i metafizyczne jest jednoznaczne? Czy powódź lub tornado, będące skutkiem efektu cieplarnianego wywołanego przez człowieka, jest złem naturalnym czy ludzkim? Czy oszalały z bólu człowiek, zabijający w samoobronie (instynkt) drugiego człowieka, dopuszcza się zła ludzkiego czy naturalnego?	<ul style="list-style-type: none">• Skutecznym bodźcem do rozpoczęcia dyskusji na temat rodzajów zła i ich podziału jest film dokumentalny „Egzorcyzmy Anneliese Michel” – zło naturalne, ludzkie czy metafizyczne? Warto przy okazji zwrócić uwagę na możliwe alternatywne – biologiczne – wyjaśnienia przypadku.
Który rodzaj zła jest najbardziej niebezpieczny i jak to zmierzyć? Czy wszystkie rodzaje zła są równie trudne do wyeliminowania? Czy zło jest złe bez względu na to czy istnieje osoba, której dotyczy? Czy też coś jest złe, gdyż postrzegamy to w ten właśnie sposób?	<ul style="list-style-type: none">• Interpretacja obrazu Jana Vermeera „Ważąca perły” w oparciu o następujące pytania:<ol style="list-style-type: none">1. O jakim rodzaju zła opowiada obraz?2. Co jest źródłem zła?3. Dlaczego kobieta trzyma w ręku wagę?4. Co przedstawia znajdujący się w tle obraz? I jakie jest jego symboliczne znaczenie?5. O czym myśli przedstawiona na obrazie kobieta?6. Czy jest szczęśliwa? Z jakiego powodu?7. Co chciał przekazać autor kierując

	światło na twarz kobiety?
Czy cel czasami uświęca środki? Czy zawsze istnieją przynajmniej dwa możliwe sposoby osiągnięcia celu, z których jeden jest bardziej moralny niż drugi? Jak nazywamy sytuację, w których nie ma właściwej metody lub dobrego rozwiązania? Czy, jeśli każdy nasz wybór prowadzi do zła, to jesteśmy odpowiedzialni za nasze decyzje?	<ul style="list-style-type: none"> • Interpretacja projektu graffiti MUTO, w oparciu o następujące pytania: <ol style="list-style-type: none"> 1. Jakie są cele i aspiracje człowieka według twórców projektu? 2. Jakie przeobrażenia muszą się w nim dokonać, by osiągnąć ten cel? 3. Z czego musi zrezygnować? 4. Czy po osiągnięciu tego celu jest szczęśliwy?

Dodatkowe teksty:

Literatura:

Biblia (Księga Rodzaju, Księga Wyjścia)

Tadeusz Borowski, *Proszę państwa do gazu*

Gustaw Herling-Grudziński, *Inny świat*

Filmy dokumentalne:

Egzorcyzmy Anneliese Michel, (2007) reż. Maciej Bodasiński (od 14 lat)

<http://www.youtube.com/watch?v=97gMzXbOUss> (fragmenty stosownie do wieku)

Muto projekt *Wall*, autorstwa BLU

Lista Schindlera, (1993) reż. Steven Spielberg

Sztuki piękne

Jan Vermeer, *Ważąca perły*

Marc Erstin, *Unhollowed*

Gustav Dore, *Paulus in Ephesus*

Rozdział 5. Konsekwencje

Czas: 2 x 45 min

Cel: kształtowanie umiejętności racjonalnej i krytycznej oceny postępowania własnego i innych w kategoriach utilitaryzmu oraz zrozumienie ograniczeń tej metody moralnej kwalifikacji ludzkich czynów.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
W jakim stopniu konsekwencje uczynku decydują o jego moralnej wartości? W jednej trzeciej, trzech piątych, jednej drugiej? Czy istnieje możliwość liczbowego określenia stopnia, w jakim intencje, jakość samego aktu czy konsekwencje, decydują o moralnej ocenie ludzkiego czynu?	<ul style="list-style-type: none">• Dyskusja w oparciu o wybrane przykłady:<ul style="list-style-type: none">- Czy pilot bombowca, który wypełnia powierzone mu obowiązki i zrzuca na Nagasaki bombę atomową, uśmiercając dziesiątki tysięcy ludzi, zachowuje się moralnie?- Czy kapitan tonącego statku, który zgodnie z prawem morskim ratuje kobiety i dzieci, a mężczyźni skazuje na śmierć w morzu ze względu na brak miejsca na łodziach ratunkowych, zachowuje się moralnie?
Co innego może decydować o moralnej wartości uczynku? Intencje? Sam akt, a może to, czy ktoś wypełniał powierzone mu obowiązki lub jaką jest osobą? Czy zawsze należy trzymać się zasad moralnych, czy ze względu na konsekwencje powinno się je czasem odrzucić lub nawet działać wbrew nim?	<ul style="list-style-type: none">- Czy agent, który za zezwoleniem władz ma obowiązek torturować osobę podejrzaną o terroryzm jest usprawiedliwiony?- W jakim stopniu odpowiedź na te pytania zależy od konsekwencji zastosowania radykalnych środków?

<p>W jakim stopniu należy ponosić odpowiedzialność za nasze uczynki? Jak odległe konsekwencje naszych czynów jesteśmy w stanie przewidzieć? Za jak odległe konsekwencje odpowiadamy? A co, jeśli wszechświat nie jest deterministyczny i związek przyczynowo-skutkowy jest niepewny?</p>	<ul style="list-style-type: none"> • Związek nauki i etyki. <p>Czy:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Alfred Nobel jest winny skutkom stosowania broni masowego rażenia? - Ludwik Pasteur odpowiada za powstanie broni biologicznej? - Fryderyk Nietzsche za pomysły Hitlera? <p>a</p> <ul style="list-style-type: none"> - Rutherford za wynalezienie bomby atomowej?
<p>Czy, jeśli motywy działania były złe, sam akt okrutny, ale konsekwencje pozytywne, to uczynek należy uznać za dobry? Czy, jeśli motywy były pozytywne, sam akt moralnie właściwy, ale konsekwencje szkodliwe, to uczynek należy uznać za zły?</p>	

Dodatkowe teksty:

Literatura

Karol Dickens, *Opowieść wigilijna*

Homer, *Odyseja*

Pieśń o Rolandzie

William Szekspir, *Hamlet*

Film

Lista Schindlera, (1993) reż. Steven Spielberg

Efekt motyla, (2004) reż. J. Mackye Gruber, Eric Bress

Full metal jacket, (1987) reż. Stanley Kubrick

Sztuki piękne

Backus, *Garden at Hiroshima*

Mats Eriksson, *Despair*

James Jacques Tissot, *Śmierć Judasza*

Rozdział 6. Dlaczego nie jesteśmy doskonali?

Czas: 1/2 x 45 min

Cel: uświadomienie uczniom, że niedoskonałość może stać się źródłem siły, a bezrefleksyjne dążenie do doskonałości może okazać się niebezpieczne.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
Czy niedoskonałość jest wadą, czy po prostu wszystko (włączywszy w to nas) jest, jakie jest i tylko człowiek ocenia to jako niedoskonałe? Gdzie tkwi źródło ludzkich oczekiwań wobec natury, losu, innych ludzi?	<ul style="list-style-type: none">▪ Eksperyment myślowy: Zagłada państwa idealnego. Naszym celem jest – posługując się techniką burzy mózgów – stworzenie państwa idealnego. Należy spisać koncepcje takiego państwa na tablicy, a następnie dokonać dekonstrukcji. Na tym etapie zastanawiamy się nad powodami, dla których poszczególne elementy idealnego państwa nie mogą zaistnieć. Czy powodem są ograniczenia człowieka, czy prawa natury?
Jak można podzielić ludzkie niedoskonałości? Które mogą okazać się szczególnie niebezpieczne i dlaczego?	<ul style="list-style-type: none">▪ Ćwiczenie – dyskusja Zadaniem uczniów jest tropienie pojęć, które opierają się o koncepcję doskonałości lub perfekcji, np. idealne koło, idealna miłość, heros, Bóg, nieskończoność itp. ▪ Na kolejnym etapie próbujemy wspólnie odpowiedzieć na pytanie: Dlaczego używamy tych pojęć? Jakie są konsekwencje ich stosowania?
Skąd zaczerpnęliśmy koncepcje doskonałości, skoro w świecie – nie licząc modeli komputerowych – nic nie jest doskonałe? Dlaczego chcemy tworzyć własny, doskonały świat w sztuce, Internecie, filmie?	
Jakie negatywne zjawiska wynikają z ludzkiego dążenia do doskonałości? W jaki sposób akceptacja niedoskonałości (swojej i innych) pozwala się, wydawałoby się paradoksalnie, do niej zbliżyć?	

Co byśmy stracili, gdybyśmy byli doskonali? A może jesteśmy potencjalnie doskonali, tylko o tym nie wiemy lub nie wykorzystujemy tego potencjału? Jakie metody doskonalenia człowieka proponują różne systemy religijne?	
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--

Dodatkowe teksty:

Literatura

Sofokles, *Antygona*

Molier, *Skąpiec*

Aleksander Fredro, *Zemsta*

William Golding, *Władca much*

Film

Misja, (1986) reż. Roland Joffe

Źródło, (2003) reż. Darren Aronofsky

Gandhi, (1982) reż. David Attenborough

Pi, (1998) reż. Darren Aronofsky

Sztuki piękne

Albrecht Durer, *Czterech jeźdźców apokalipsy*

Francis Goya, *Old people eating*

David Knowels, *Perfect summer*

Rozdział 7. Sumienie ma głos

Czas: 1/2 x 45min

Cel: uwrażliwienie uczniów na znaczenie głosu sumienia w podejmowaniu słusznych decyzji oraz różnice pomiędzy „zdrowym rozsądkiem”, „sumieniem” a „wstydem”.

Zagadnienia:

Pytania przewodnie	Przykładowe formy realizacji
<p>Co to znaczy mieć sumienie? Co to znaczy być pozbawionym sumienia? Skąd bierze się sumienie? Czym głosem przemawia? Czy zaczyna działać od razu po urodzeniu, czy też rodzi się z nim i rozwija się w nas z wiekiem?</p>	<p>▪ Ćwiczenia grupowe</p> <p>W ramach zadania domowego uczniowie przygotowują przykłady sytuacji, w których można usłyszeć głos sumienia. Potem wspólnie analizujemy każdy z tych przypadków ze względu na to:</p> <ol style="list-style-type: none">1. Co mówi głos sumienia?2. Dlaczego podpowiada to, co podpowiada?3. Czy w tej samej sytuacji różnym ludziom może podpowiadać różne rzeczy?4. Jak wybrać głos sumienia, który ma rację?
<p>Do czego odwołuje się sumienie oceniając nasze uczynki? Czy możemy się z nim nie zgadzać i je przekonać, że wcale nie jesteśmy winni? Jak i po co mielibyśmy to robić?</p>	<p>▪ Ćwiczenie grupowe</p> <p>W oparciu o przygotowane przez uczniów w domu przykłady sytuacji, kiedy można odczuwać wstyd i omówione na lekcji poprzedniej przykłady sytuacji, kiedy można czuć się winnym, spisujemy różnice między tymi dwoma stanami.</p>

Czy opłaca się mieć sumienie? Jeśli tak, to dlaczego? Jakie korzyści można wynieść z podążania za głosem sumienia? Czy lepiej słuchać własnego sumienia czy „własnego wstydu”.	
--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--

Dodatkowe teksty:

Literatura

Nancy H. Kleinbaum, *Stowarzyszenie umarłych poetów*

Leon Kruczkowski, *Niemcy*

Jan Kochanowski, *Odprawa posłów greckich*

Film

Dwunastu gniewnych ludzi, (1997) reż. William Friedkin

Eksperyment, (2001) reż. Oliver Hirschbiegel

Linia życia, (1990) reż. Joel Schumacher

Dorian Grey, (2009) reż. Olivier Parker

Sztuki piękne

Richard Redgrave, *Awakened conscience*

Holman Hunt, *Awakening consciences*

Renata Brzozowska, *Zawstydzona*

Część IV. Wskazania moralne religii świata

Czas: 6/8 x 45 min

Cel: uchwycenie podobieństw i różnic pomiędzy religiami.

Na koniec powinniśmy wraz z uczniami wypracować zbiór reguł etycznych o uniwersalnej naturze oraz charakterystykę człowieka jako bytu wyrastającego poza to, co jest związane z fizycznym przetrwaniem. Równocześnie uczniowie powinni nauczyć się krytycznej oceny systemów ideologicznych.

Oznacza to, że powinni być w stanie odpowiedzieć na pytania:

1. Jakie zjawiska starają się wyjaśnić systemy religijne?
2. Jaką społeczną funkcję pełnią?
3. W jaki sposób (pozytywny i/lub negatywny) wpływają na jednostki i społeczeństwa?
4. Które twierdzenia religii można uzgodnić z odkryciami naukowymi, a które są z nimi sprzeczne?
5. Czy religia oferuje coś, czego nie może zaoferować nauka i sztuka?
6. Czy doświadczenia religijne są nieodłącznym elementem bycia człowiekiem?
7. Czy żeby być osobą moralną trzeba wierzyć w istnienie siły wyższej? Czy taka wiara przeszkadza, czy pomaga?
8. Jakie zasady etyczne (nie ze względu na brzmienie, ale na sens) są wspólne wszystkim religiom? Czy są wskazania moralne specyficzne dla poszczególnych religii?

W celu przeprowadzenia efektywnych zajęć, my również powinniśmy przemyśleć wcześniej te pytania i spróbować na nie odpowiedzieć, korzystając z własnego doświadczenia i zamieszczonej poniżej tabeli.

	HINDUIZM	JUDAIZM	BUDDYZM	CHRZEŚCIJAŃSTWO	ISLAM	SIKHIZM
Podstawowe pojęcia	brahman atman reinkarnacja sansara karma prakrti purusa mokhsa raja joga bhakti joga sankhia, raja joga guny: tamas, rajas, satwa, medytacja, kontemplacja. diwali	Elion Mesjasz prorok Tora i prawo avodah ziemia obiecana arka przymierza mitzwot teszuwah gehennom kadosz/kadaszah berakhot, Tanakh, Kaballah Yom Kippur Pesach Sukkot	anatman skandy (annjca) dharmy nirwana samadhi bodhisatwa budda dukkha cztery prawdy ósmioraka ścieżka karma sansara medytacja kontemplacja koncentracja suniata sunyata wesak	dusza duch święty Bóg Ojciec Syn Boży niepokalane poczęcie zmartwychwstanie zbawienie dwoista natura Jezusa Chrystusa (Mesjasz) sąd ostateczny łaska Boża niebo, piekło, czyściec. Szatan prorok Boże Narodzenie wielki post Wielkanoc	susza Allah Mahomet rasul baraka szariat szahada, salat zakat, hadżidż, post w Ramadanie (sawm) Eid-ul-Fitr Eid-ul-Akha Dżihad al-agbar Dżihad al-asgar tarika sufizm imam niebo piekło Szatan sąd ostateczny wskrzeszenie umarłych	santhok daja daan snan khama garibi sabr ahimsa chardi kala wand czakko karma medytacja guru Hola Mohalla urodziny Guru Nanaka

<p>Kim jesteśmy? Czy człowiek posiada niepowtarzalną jednostkową duszę?</p>	<p>Człowiek jest tylko jedną z wielu form materialnych, w które wciela się uniwersalny duch (Brahman). Dlatego dusza człowieka jest z jednej strony uniwersalna, ale z drugiej strony – z powodu tego, że „nasiąka” materią, w jaką się wciela - indywidualna.</p>	<p>Jest to raczej postulat filozoficzny niż fundament wiary, że każdy człowiek ma odrębną duszę osobową, która w nieskończenie odległy sposób jest odbiciem Boga. Indywidualność i podmiotowość duszy jest podstawą jej moralnej oceny przez Najwyższego.</p>	<p>Wszystkie formy istnienia (nie tylko materialne, ale także psychiczne, jak jaźń (tożsamość jednostkowa), wola czy wyobraźnia, są złudzeniem. Dlatego nie istnieje dusza personalna. U podstaw wszystkiego leży pustka (sunyata). To, co przenosi się z wcielenia do wcielenia to pozbawiony własności umysł (przeźroczyste naczynie).</p>	<p>Każdy człowiek ma odrębną i nieśmiertelną duszę osobową, która w nieskończenie odległy sposób jest odbiciem Boga. Indywidualność i podmiotowość duszy jest podstawą jej moralnej oceny po śmierci i na sądzie ostatecznym.</p>	<p>Każdy człowiek ma odrębną duszę osobową, która w nieskończenie odległy sposób jest odbiciem Boga. Indywidualność i podmiotowość duszy jest podstawą jej moralnej oceny po śmierci i na sądzie ostatecznym.</p>	<p>Dusza nie posiada jednostkowej charakterystyki, ponieważ jest małą częścią Boga. Jest jakościowo taka sama we wszystkich żywych istotach.</p>
<p>Co lub kto decyduje o tym, jacy jesteśmy?</p>	<p>W pewnym stopniu o naszych osobowościach decydują poprzednie wcielenia (np. osoba łatwo wpadająca w gniew mogła być kiedyś tygrysem), z drugiej strony, o tym, kim jesteśmy,</p>	<p>To od nas i od naszej wolnej woli zależy kim jesteśmy, i za nasze czyny ponosimy odpowiedzialność przed Najwyższym.</p>	<p>Częściowo to kim się czujemy (nie, kim jesteśmy, gdyż „Ja” nie istnieje) zależy od karmy (dosłownie – <i>działanie</i>), ale w gruncie rzeczy wszystko jest w naszych rękach i</p>	<p>Człowiek został obdarzony wolną wolą i wszystko zależy od jego decyzji, więc ponosi całkowitą odpowiedzialność za uczynki i będzie z nich rozliczony. Jednak, ponieważ</p>	<p>Człowiek został obdarzony wolną wolą i wszystko zależy od jego decyzji, więc ponosi całkowitą odpowiedzialność za uczynki i będzie z nich rozliczony. Jednak, ponieważ</p>	<p>Siły karmy są jak rzeka, a ludzkie działania jak jej fale lub wiry. Poprzednie życie wpływa na to, w jakich warunkach żyjemy i jacy teraz jesteśmy, a przyszłe życie</p>

	decydujemy my sami (nasza karma zależy też od nas).		każdy z nas w jednostkowym życiu może zostać buddą (oświeconym). Było, jest i będzie wielu buddów. Możemy nawet zdecydować o tym, czy jako budda, po fizycznej śmierci, pozostaniemy w nirwanie, czy też narodziemy się na nowo, by jako bodhisatwa, pomagać innym w postępie duchowym.	człowiek został stworzony na podobieństwo Boga, to wszyscy ludzie mają pewne odziedziczone po Stwórcy cechy, takie jak rozum, zdolność sądenia czy tworzenia. Z kolei Jezus Chrystus powinien być dla chrześcijanina wzorem cnót.	człowiek został stworzony na podobieństwo Boga, to wszyscy ludzie mają pewne odziedziczone po Stwórcy cechy, takie jak rozum, zdolność sądenia czy tworzenia. Z kolei Mahomet, jako wzór człowieczeństwa, pomaga ludziom zrozumieć, jacy być powinni.	zależy od naszej postawy tu i teraz. W każdym wysiłku zmierzającym do doskonalenia ludzkiej duszy wspiera nas Bóg.
Co dzieje się po śmierci?	Moment śmierci łączy się z momentem narodzin, gdyż indywidualna karma decyduje o tym, kim staniemy się w następnym wcieleniu. Karma może działać tylko dlatego, że wszechświatem rządzi sansara.	Judaizm raczej powstrzymuje się od dyskusowania na temat tych kwestii, skupiając się na problemie jak żyć we właściwy sposób. Jednak w Starym Testamencie znajdują się fragmenty, które sugerują, że po	Moment śmierci łączy się z momentem narodzin, gdyż indywidualna karma decyduje o tym kim staniemy w następnym wcieleniu. Karma może działać tylko dlatego, że wszechświatem rządzi sansara –	Człowiek rodzi się z duszą będącą darem od Boga i gdy umiera, dusza opuszcza ciało. Wówczas w zależności od decyzji Stwórcy trafia do piekła (rozumianego jako niekończąca się tęsknota za Stwórcą), czyśca	Po śmierci dusza pozostaje w uśpieniu do czasu sądu ostatecznego, gdy Allah ją wskrzesi i osądzi: czyja dusza wróci do Niego, a czyja zostanie na wieki skazana na piekło. Od tej reguły są dwa wyjątki: natychmiast po	Tak naprawdę nie ma śmierci. Dusza nie może nie istnieć, ponieważ jest małą częścią Boga. Jak kropla oderwana od źródła, to ciągle ta sama woda tylko w różnej formie. Zmieniają się jedynie sposoby istnienia duszy. Po

		śmierci sprawiedliwych czeka zjednoczenie z Najwyższym (teszuwah) lub gehinnom (oderwanie od Stwórcy).	zasady przyczyny i skutku – która znajduje wyraz w mechanizmie reinkarnacji.	(tymczasowa tęsknota za Stwórcą) lub nieba (połączenie z tym, do czego tęsknimy).	śmierci potępieni będą wrogowie islamu, a zbawieni ci, którzy umarli w imię Allaha i zasad islamu.	śmierci dusza przechodzi przez „niebo” lub „piekło” ponownego życia, wcielając się w formę życia należącą do innego gatunku i tak aż do czasu, gdy po przejściu ponad ośmiu milionów gatunków zjednoczy się z Bogiem.
Dlaczego cierpimy i dlaczego nie zawsze wszystko dzieje się po naszej myśli?	Jeżeli cierpimy, lub jeżeli nie udaje się nam zrealizować jakiś planów, to tak widocznie musiało być. Zdecydowała o tym przewaga złych uczynków, w poprzednim życiu. Należy się z tym pogodzić i wykonywać swoje obowiązki.	Cierpienie i powodzenie są pojęciami względnymi. Mogą okazać się zjawiskami neutralnymi lub nawet pozytywnymi, gdy spojrzymy na nie pod innym kątem. Wszystko, co się zdarza jest świętością (kadaszah).	Cierpienie bierze się z pragnienia, i ustanie pragnienia prowadzi do ustania cierpienia. Kwestii tej dotyczą cztery prawdy, zawarte w pierwszym kazaniu historycznego Buddy. Z kolei odczucie porażki i sukcesy to złudzenia. Także ich podstawą jest pragnienie.	Cierpimy, bo pierwsi ludzie zdecydowali się złamać boski zakaz (zjedli owoc z drzewa świadomości dobra i zła) i zostali wygnani z raj, gdzie nie było cierpienia. Poza tym nasze cierpienie jest odzwierciedleniem cierpień Jezusa. Niektóre plany kończą się poraż-	Każde cierpienie jest testem, na jaki wystawia nas Allah, chcąc podnieść naszą rangę pomiędzy tymi, którzy będą sądzeni. Przeszkody, które napotykamy na swojej drodze są więc okazją do prowadzenia wielkiej świętej wojny (Dżihad al-agbar), jeśli	Cierpimy, ponieważ jesteśmy zbyt przywiązani do własnego „ja” lub nie potrafimy wykorzystać sił nam przeciwnych na własną korzyść. Pewnych planów nie udaje nam się zrealizować, gdyż jest to konsekwencja naszych poprzednich złych uczynków, z powodu których Bóg

				<p>ką, gdyż jesteśmy niedoskonali. Jednak zarówno cierpienie jak i niedoskonałość to okazja do doskonalenia się.</p>	<p>przeszkodą jest słabość naszej duszy, lub małej świętej wojny (Dżihad al-asgar), jeśli przeszkody mają charakter zewnętrzny.</p>	<p>nam nie sprzyja.</p>
<p>Skąd się bierze zło w świecie?</p>	<p>Zło i dobro nie istnieją w sposób absolutny, podobnie jak śmierć i narodziny (przedstawiane odpowiednio przez Sziwę i Wisznu). Są dwoma stronami tego samego procesu. Gdyby nie było pojęcia zła, to nie byłoby też pojęcia dobra. Według filozofii wedyjskiej różnica między dobrem a złem ma charakter ilościowy a nie jakościowy (jak różnica między blaskiem a ciem-</p>	<p>To, co człowiek traktuje jako zło, może okazać się zjawiskiem neutralnymi lub nawet pozytywnym, gdy spojrzymy na nie pod innym kątem. Często jest to też decyzja Najwyższego, której właściwego sensu nie rozumiemy. Dlatego zło jest próbą wiary i charakteru (jak w przypadku Joba). Wszystko znajduje się w rękach Boga, a więc wszystko to kadaszah (świętość).</p>	<p>Ponieważ to, co uważamy za „świat” jest wytworem naszego umysłu (złudzeniem poznawczym i zmysłowym), to również wszystko, co w nim zawarte – w tym szczególnie zło (nasza subiektywna ocena zjawisk) – także jest złudzeniem. Zło jest zatem skutkiem awidji (brak właściwego oglądu).</p>	<p>Świat, w którym żyjemy jest najlepszym z możliwych światów, więc zło naturalne jest zminimalizowane, a za zło ludzkie, odpowiadają ludzie. Istnieje też zło metafizyczne, reprezentowane przez Szatana, upadłego anioła, który jest kusicielem, a czasami bożym prowokatorem.</p>	<p>Zło na świecie nie jest elementem stałym lecz tymczasowym, ponieważ wszystko, co istnieje, jest podporządkowane woli Allaha (nawet Szatana). Allah zezwala na zło naturalne i metafizyczne, gdyż jest to test dla siły ludzkiej wiary. Natomiast zło ludzkie wynika z naszej wolnej woli.</p>	<p>Przyczyną, zarówno zła wyrządzonego przez człowieka jak i cierpienia, jest przywiązanie do własnego „Ja”, które tak naprawdę pozbawione jest indywidualności, gdyż jest częścią Boga. Natomiast zło naturalne nie jest w istocie złem. To po prostu naturalne procesy, które człowiek powinien wykorzystać na swoją korzyść, np. stawiać gigantyczne elektrownie</p>

	nością, która zależy od ilości światła).					plywowe na obszarach zagrożonych przez tsunami.
Jak powinniśmy działać? Jakie obowiązki musimy spełniać?	<p>Najważniejszym przykazaniem jest ahimsa, czyli zakaz używania przemocy wobec drugiego człowieka i (w radykalnych odłamach hinduizmu, np. w dżinizmie) wobec wszystkich żywych istot. Podstawowe obowiązki to obowiązki wobec:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Boga (ofiary, modlitwy, inkantacje); - rodziny (troska o dobre stosunki rodzinne i status materialny) a gdy dzieci dorosną wobec - siebie (osiągnięcie mokszy przez ascezę i praktykowanie jogi). 	<p>Nieustannie pamiętając o tym, że nic nie ukryje się przed Najwyższym (przypomina o tym tradycyjne nakrycie głowy – kippa), należy wypełniać wyznaczone w torze obowiązki. Należą do nich na przykład modlitwa, przestrzeganie szabasu i dni świętych (np. chanukach) oraz dziesięciu przykazań danych Mojżeszowi na górze Synaj. W sumie mitzwot (spis obowiązków opisanych w różnych świętych księgach) obejmu-</p>	<p>Powinniśmy działać tak, by nie zwiększać ilości cierpienia (dukkha). Jest to możliwe, gdy podążamy ośmioraką ścieżką, na którą składają się:</p> <ul style="list-style-type: none"> - właściwe działanie, - właściwa mowa, - właściwy sposób myślenia, - właściwy sposób prowadzenia się, - właściwy sposób utrzymania się, (zarobkowania), - właściwa kontemplacja, - właściwa medytacja, - właściwa koncentracja. 	<p>Podstawowym zadaniem jest działanie zgodne z własnym sumieniem, będącym naturalną zdolnością duszy. Tam tkwi źródło dwóch podstawowych przykazań – miłości bliźniego i bezwzględności Boga. Kolejne obowiązki opisane są w Dekalogu (dziesięć przykazań, które Bóg podał na górze Synaj).</p>	<p>Jest wiele obowiązków, opisanych w szariacie (prawie opartym o Koran, które jest równocześnie prawem państwowym w krajach islamskich). Najważniejsze z nich to:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Szahada – wyznanie wiary (nie ma nic boskiego tylko Bóg, a Mahomet jest jego prorokiem); - Salat – modlitwa (pięć razy dziennie z twarzą zwróconą w stronę Mekki); - Zakat – podatek 2,5% (na rzecz 	<p>Wartość religii mierzy się w sikhizmie nie głębią doktryny, ale jakością zasad moralnych. Sam sikhizm opiera się o pielęgnowanie cnót ustalonych przez guru Nanakę, czyli:</p> <ul style="list-style-type: none"> - Santhok – brak ambicji, zawiści i chciwości; - Daya – gotowość niesienia pomocy; - Daan – nieoczekiwane zapłaty za pomoc okazaną innym; - Snan – wewnętrzna czystość; - Khama – wspaniałomyślność i zdolność wybaczenia;

		je 613 przykazań na różne okazje i dla różnych ludzi (np. nie-Żydów, kobiet i mężczyzn).			<p>gminy i potrzebujących);</p> <ul style="list-style-type: none"> - Hadżidż – pielgrzymka do Mekki (lub innego świętego miejsca); - Sawm – post od wschodu do zachodu słońca w Ramadanie; - Dżihad al-agbar – wielka święta wojna; - Dżihad al-asgar – mała święta wojna. 	<ul style="list-style-type: none"> - Garibi – skromność; - Sabr – otwartość umysłowa; - Ahimsa – brak okrucieństwa wobec ludzi i zwierząt; - Chardi Kala – optymizm i pozytywne myślenie. <p>Ale jedyną, bezpośrednią drogą do zbawienia jest medytacja skupiona na samym Bogu, który jest w nas.</p>
Jakie są skutki niemoralnego działania i czy za poprawne postępowanie moralne czeka człowieka nagroda?	W wyniku niemoralnego działania (złej karmy) samsara spowoduje, że człowiek narodzi się w gorszych warunkach życiowych (społecznych, ekonomicznych, zdrowotnych) lub	Dusza ludzka nie trafia do Najwyższego, ale do gehinnom. Nie jest to piekło, ale „miejsce”, w którym Stwórca oczyszcza nasze dusze dla naszego dobra. Jak długotrwały i bolesny jest to	We wszechświecie obowiązuje zasada przyczyny i skutku (karma i sansara), i każde zło wyrządzone sobie lub innym (zła karma), wróci do sprawcy w jakiejś postaci w tym lub kolejnym życiu. Uczynione	Na skutek przewagi złych czynów, dusza może trafić do piekła, a na sądzie ostatecznym zostać skazana na nieistnienie, chyba że Bóg się nad nią zlituje. Dobre uczynki z kolei zwiększają szanse na dosta-	Wrogowie islamu, ateści oraz ci, którzy buntują się przeciw boskim prawom lub nie słuchają jego proroków, zostaną skazani na sądzie ostatecznym na piekło. Jedni spoglądają na nie po prostu jak na osta-	Niemoralne życie powoduje, że człowiek rodzi się jako zwierzę i to zwierzę, które z pewnością nie będzie miało lekkiego życia. Na przykład niewierny mąż urodzi się jako osioł, który całe życie będzie

	jako zwierzę.	proces, zależy od tego, jak głęboko zło wgrzyło się w naszą duszę.	dobro też zawsze do nas wraca. Tradycyjne wersje buddyzmu mówią, że za spowodowanie cierpienia odrodzimy się w sferach cierpienia.	nie się do nieba, czyli zjednoczenie ze Stwórcą.	teczne zgładzenie duszy, inni jak na miejsce cierpienia z powodu wielkiej straty (raju i możliwości połączenia z Allahem).	dźwigał ciężary.
Kim jest Bóg i co możemy o nim wiedzieć?	Najwyższym duchowym bytem (nie bogiem w personalnym tego słowa znaczeniu) jest Brahman, którego manifestacjami i funkcjami są bogowie Wisznu, Kriszna, Sziwa, Rama. Boga możemy poznać poprzez medytację i kontemplację, ale także przez jego obecność w słowach guru i wielkich ludzi (taki człowiek nosi przydomek Mahatama, czyli wielki duch, <i>maha atman</i>)	Wszystkie ludzkie wyobrażenia o Najwyższym nie mają sensu – jest On tak odległy i nie do ogarnięcia. Nie możemy nawet wiedzieć jak Go nazwać, a wszystkie określenia są jedynie zastępcze. Dlatego w pisemnej tradycji żydowskiej używa się określenia: „B_g” (lub Jahwe) zamiast „Bóg”.	Buddyzm powstrzymuje się od dyskusowania na ten temat, dlatego nawet będąc innego wyznania można praktykować buddyjską medytację.	Bóg istnieje w trzech osobach: - Boga Ojca (który wyprowadził Żydów z niewoli egipskiej): - Syna bożego, Jezusa Chrystusa (który przez własną śmierć i zmartwychwstanie otworzył wszystkim duszom drogę do zmartwychwstania i zbawienia); - Ducha Świętego (czasami postrzeganego nie jak odrębną osobę, ale emanację Boga). Bóg jest	Bóg jest prawdziwą rzeczywistością, a widzialny wszechświat jest zaledwie odbiciem jego myśli, dlatego jedno z dziewięćdziesięciu imion Allaha brzmi <i>Al-Haqq</i> , czyli <i>prawda</i> , a widzialnego świata nie można odtwarzać na płótnie, gdyż wtedy jeszcze bardziej oddalamy się od prawdy (Allaha). Najpewniej można go znaleźć podążając osobistą drogą duchowego rozwoju (tariką)	Bóg jest jednością, bytem pozbawionym formy oraz bezczasowym, i wszystko czego możemy się o nim dowiedzieć jest efektem medytacji.

				wszechmocny, wszechwiedzący i wszechmiłosierny.		
Czy istnieją ludzie obdarzeni przez Boga szczególną misją?	Istnieją święci asceci (arhaci), którzy, doskonałąc się poprzez jogę, stają się guru pewnej społeczności lub są awatarami (wcieleniami) bogów.	Od czasu do czasu pojawiają się ludzie, obdarzeni niezwykłą mądrością i wglądem w duchowy wymiar egzystencji – cadycy. W czasach biblijnych osobami takimi byli prorocy, w przyszłości natomiast pojawi się Mesjasz, człowiek, który położy ostateczny kres złu i odbuduje gmach wiary.	Co prawda nie za sprawą Boga, ale dobrej karmy i własnego wysiłku pojawiają się ludzie, którzy stają się mistrzami, buddami i bodhisattwami. Jedynie w buddyzmie tybetańskim istnieje koncepcja, że dałajlama (duchowy i polityczny zwierzchnik Tybetańczyków), to ten sam „duch”, który po opuszczeniu starego ciała, wstępuje w młode.	Tacy ludzie noszą w kościele katolickim miano świętych i błogosławionych. Kategorią ogólną, określającą taką osobę, jest bycie natchnionym przez ducha świętego. Każdy chrześcijanin, natchniony duchem świętym staje się apostołem, a więc człowiekiem obdarzonym misją. W czasach biblijnych, takimi osobami zmieniającymi życie całych narodów byli prorocy.	Tak, to prorocy. Są dwa ich typy. <i>Nabi</i> to prorok lokalny, który ma dar przekazywania prawdy boskiej i którego Allah obdarza łaską. Z kolei <i>rasul</i> przekazuje boskie prawdy bezpośrednio, gdyż przemawia w imieniu Boga. Efektem ich działań są święte księgi. Mojżesz, Jezus, a przede wszystkim Mahomet (ostatni i najważniejszy rasul) należą do tego rodzaju proroków.	Jeśli dusza jest kroplą, która wyparowała z oceanu i koniec końców ma do niego wrócić, to jeśli ta kropla z deszczem wraca na ziemię, to może spaść na ląd, ale może też spaść do rzeki, której nurt zanieśie ją wprost do oceanu. Guru (duchowy nauczyciel) jest taką rzeką. Ostatni wielki guru zmarł w 1708 roku.

Część V. Problemy etyczne współczesności

Metoda organizacji materiału

W tej części zdecydowałem się na odmienny sposób prezentacji materiału: w postaci miniwykładów z wyróżnionymi graficznie pytaniami. Pytania te (odpowiedzi znaleźć można w tekście lub świecie, który nas otacza) są zarówno **wskazówkami dotyczącymi przebiegu lekcji** jak i **metodą na ukazanie uniwersalności problemów**, do których odsyłają nas takie zagadnienia jak niewolnictwo, konsumpcjonizm czy edukacja. Uogólniając, cel dydaktyczny jest dość prosty: **Uczniowie powinni opuścić klasę z przekonaniem, iż temat rozdziału z podręcznika jest tylko przykładem jednego z wielu zjawisk, które zmuszają myślącą osobę do postawienia ogólnych, filozoficznych pytań.**

Innym powodem, dla którego nadałem tej części podręcznika metodycznego taką właśnie formę, jest założenie (mam przeczucie ze uzasadnione), że prowadzący zajęcia z etyki (który przecież nie musi być z wykształcenia filozofem) – jak sama nazwa wskazuje – powinien „prowadzić” dyskusję, czyli posiadać lepszą orientację w terenie niż „prowadzeni”. I choć niektórym z was wybór materiału wykorzystanego przez mnie w dyskusji może wydać się nieprzekonujący, zbyt trudny lub niereprezentatywny, to pytania, które z niego wynikają są istotne i zasadnicze.

Rozdział 1. Niewolnictwo

Uprzedmiotowanie to sprowadzenie człowieka do roli środka służącego zaspokojeniu potrzeb innego człowieka, grupy ludzi lub systemu politycznego. Jest ono sprzeczne z zasadą sformułowaną przez XVIII-wiecznego filozofa Immanuela Kanta, która głosi, że „należy traktować człowieka jako cel sam w sobie, a nie sposób na osiągnięcie celu”. Być uprzedmiotowionym oznacza bycie pozbawionym godności i wartości, być wykorzystanym, wyciśniętym i w końcu wyrzuconym.

Niewolnictwo jest oczywiście skrajnym przykładem uprzedmiotowienia człowieka przez człowieka, ale chyba każdy z nas doświadczył uczucia smutku i rozczarowania, gdy, jak się to popularnie określa „ktoś nas wystawił”, „wkręcił”, „wycykał”. W języku potocznym jest wiele barwnych określeń opisujących takie sytuacje. **Czy przychodzą wam do głowy inne tego typu wyrażenia?**

Wszystkie te określenia świadczą o tym, że ktoś nas po prostu wykorzystał jako narzędzie do realizacji własnych celów, że ktoś na uprzedmiotowił. **Co to znaczy, że ktoś „uprzedmiatawia” drugiego człowieka?** Marta Nussbaum wskazuje na siedem cech sytuacji uprzedmiotowienia (<http://plato.stanford.edu/entries/feminism-objectification/>):

1. Instrumentalność, czyli traktowanie innych jako narzędzia w rękach tego, który uprzedmiatawia.
2. Odmówienie autonomiczności, czyli zgody osoby na decydowaniu o sobie.
3. Założenie o inercyjności, a więc przekonanie, że dana osoba nie jest zdolna do samodzielnego podejmowania działań.
4. Przypisanie wymienialności na inne przedmioty lub osoby.
5. Nieuznawanie fizycznej lub psychicznej nienaruszalności człowieka.
6. „Uwłasnościowanie” człowieka, a więc traktowanie go jako „własności”.
7. Odmówienie podmiotowości, czyli traktowanie osoby jako pozbawionej uczuć i przeżyć.

Do tej listy Rae Langton, dorzuciła trzy dodatkowe cechy sytuacji uprzedmiotowienia (<http://plato.stanford.edu/entries/feminism-objectification/>):

8. Zredukowania człowieka do jego ciała.
9. Ograniczenie oceny człowieka do jego wyglądu.
10. Traktowanie drugiej osoby jako niezdolnej do mówienia.

Ta rozległa charakterystyka pozwala na odnalezienie w codziennych sytuacjach wielu przykładów uprzedmiotowienia człowieka. Jeśli ktoś zaprzyjaźnił się z nami tylko dlatego, że chciał z tego wyciągnąć korzyści, gdy jedna osoba obraża inną tylko dlatego, że jest w złym humorze i chce przenieść na kogoś uczucia, gdy sędzi i komornik w świetle bezdusznej litery prawa dokonują eksmisji rodziny, mimo, że nie oferują im mieszkania zastępczego, to mamy do czynienia z uprzedmiotowieniem. **Jakie inne codzienne sytuacje można przytoczyć jako przykłady uprzedmiotowienia?**

Być może wiążąc termin *uprzedmiotowienie* z pojęciem niewolnictwa nie każdy zdaje sobie sprawę, że nie muszą się one odnosić do zniewolenia jednego człowieka przez drugiego. **Człowiek może uprzedmiotwić i zniewolić sam siebie. W jaki sposób?** Odpowiedzi udzielił Jan Paweł II w encyklice społecznej "Sollicitudo rei socialis" /SRS/(1987): *Ogromnie pouczające powinno stać się niepokojące stwierdzenie dotyczące okresu najnowszego: obok nędzy niedorozwoju, której nie można tolerować, stoimy w obliczu pewnego nadrozwoju, który także jest niedopuszczalny, bowiem tak samo jak niedorozwój sprzeciwia się on dobru i prawdziwemu szczęściu. Nadrozwój, polegający na nadmiernej rozporządzalności wszelkiego typu, dobrami materialnymi na korzyść niektórych warstw społecznych, łatwo przemienia ludzi w niewolników „posiadania!” i natychmiastowego zadowolenia niewidzących innego horyzontu, jak tylko mnożenie dóbr już posiadanych lub stałe zastępowanie ich innymi, jeszcze doskonalszymi. Jest to tak zwana cywilizacja „spożycia” czy konsumizm. Wszyscy z bliska obserwujemy smutne skutki tego ślepego poddania się czystej konsumpcji: przede wszystkim jakiś rażący materializm, przy równoczesnym radykalnym nienasyceniu; jest bowiem rzeczą łatwo zrozumiałą, że jeśli się nie jest uodpornionym na wszechobecną reklamę i nieustannie kuszące propozycje nabycia nowych produktów, wówczas im więcej się posiada, tym więcej się pożąda, podczas gdy najgłębsze pragnienia pozostają niezaspokojone, a może nawet zagłuszone.*

Innymi słowy, jeśli ktoś sprowadza sens życia do posiadania, to samego siebie sprowadza do poziomu przedmiotu, który nabywa. Parafrazując Kartezjusza, gdy podejście „myślę, więc jestem” zostaje zastąpione przez „mam, więc jestem”, człowiek sam siebie uprzedmiotawia.

(http://www.refa.franciszkanie.pl/index.php?id=czytelnia/wypow_kosc/encykliki/sollicitudo)

Rozdział 2. Konsumpcjonizm – być czy mieć?

Konsumpcjonizm to rewers kapitalizmu, tak jak podaż jest rewersem popytu, gdyż tylko zgromadzony kapitał może służyć produkcji towarów, które są potem konsumowane lub nabyciu produktów konsumpcyjnych, co wzmaga kumulację kapitału przez ich producenta. Termin „konsumpcjonizm” nie odnosi się jednak wyłącznie do zachowań rynkowych, tworzy także pewien sposób myślenia o świecie, sensie życia i wartościach. Jednak zanim odpowiemy na pytania: **Jak konsumpcjonista postrzega świat? Co sądzi na temat sensu życia? Za jaką wizją szczęścia podąża? Co oraz kogo uznaje za wartościowe?**, powinniśmy zrozumieć inne zagadnienie: **Jak powstaje taka postawa?** Jest kilka czynników, które ją kształtują.

1. Instynkt gromadzenia, pochodzący jeszcze z czasów, gdy długoterminowe zabezpieczenie zapasów było warunkiem przetrwania okresów głodu.
2. Myślenie grupowe, a więc bezrefleksyjne powielanie zachowań społecznych.
3. Poprawa subiektywnego poczucia własnej wartości poprzez dbałość o prestiż materialny.
4. Zaspokojenie zastępcze, a więc zastępowanie trudnych do realizacji celów łatwymi, przedmiotowymi, które można „nabyć”.
5. Pozytywne wzmocnienie w formie nagradzania samego siebie za nabywanie towaru przyjemnością związaną z jego nabyciem.

Teraz wyraźniej rysuje się odpowiedź na pytania postawione we wstępie do tego rozdziału. Przyjrzyjmy się kilku przykładom:

- Jak konsumpcjonista postrzega świat?
Odpowiedź: Jako pełen obiektów, które można mieć.
- Co jest sensem życia?
Odpowiedź: Posiadanie tego, co inni już mają.
- Co to jest szczęście?
Odpowiedź: Posiadanie tego, czego inni nie mają.
- Kogo należy uznać za osobę wartościową?
Odpowiedź: Człowieka, który ma wszystko, co mieć należy.
- Jakie rzeczy uznać za wartościowe?
Odpowiedź: Rzeczy, które posiadają wymierną wartość finansową.

Jak mogą brzmieć alternatywne odpowiedzi na powyższe pytania ?

Jednak postawa konsumpcyjna jest przez konsumpcjonistę traktowana jako ogólna wykładnia życia. Dlatego wszystko, czego nie dotknie się konsumpcjonista zostaje przez tę postawę skażone. Może to być przyroda, sztuka, zdrowie, a nawet miłość. Zamieszczony poniżej fragment *Mieć czy być*, autorstwa Ericha Fromma, opisuje właśnie ten ostatni przypadek.

„Czy można mieć miłość? Gdyby to było możliwe, wówczas miłość powinna być substancją, rzeczą, którą można mieć, posiadać, którą można zawładnąć. Prawda jest jednak taka, iż nie istnieje rzecz zwana „miłością”. „Miłość” ogólnie rozumiana jest abstrakcją, rodzajem bogini, z którą kłopot polega na tym, że nikt jej jeszcze nigdy nie widział. W rzeczywistości istnieje tylko akt kochania. Miłość jest twórczą aktywnością. Zakłada troskę, wiedzę, reagowanie, afirmację i radość — nakierowane na osobę, drzewo, obraz, ideę. Kochać oznacza powoływać do życia, powiększać jej lub jego życiową aktywność. Jest to proces samoodnawiający się i samonapędzający.

Kiedy doświadcza się miłości w modus posiadania, wtedy pociąga to za sobą usiłowanie ograniczenia, uwięzienia i kontrolowania przedmiotu „miłości”. Taka miłość dławi, wyjąławia, dusi, zabija, zamiast obdarzać życiem. To, co ludzie n a z y w a j ą miłością, jest w istocie rezultatem niewłaściwego użytku czynionego ze słowa, pomyłki, której celem jest ukrywanie realności braku miłości. To, jak wielu rodziców kocha swoje dzieci, jest wciąż kwestią otwartą. Lloyd de Mause dowodził, że przez całe dwa tysiąclecia zachodniej historii mamy do czynienia ze świadectwami okrucieństw, jakich dopuszczano się wobec dzieci: od tortur fizycznych po psychiczne, całkowite pozbawienie troski, traktowanie ich jak najzwyczajniejszej własności, sadyzm. Raporty te są szokujące, a na ich podstawie należałoby chyba stwierdzić, iż kochający rodzice są raczej wyjątkiem niż regułą.

To samo można powiedzieć o małżeństwie. Zarówno w opartych na miłości czy — jak tradycyjne związki przeszłości — na konwencji i zwyczaju — pary kochające się prawdziwie, wydaje się, należą do wyjątków. W istocie to, co stanowi konwencję społeczną, obyczaj, wzajemny interes ekonomiczny, wspólną troskę o dzieci, współzależność czy obopólną nienawiść i strach, świadomie postrzegane jest jako „miłość” — aż do momentu, w którym jeden z partnerów lub oboje zrozumieją, iż nie kochają się wcale i nie kochali nigdy. Dzisiaj można w tych kwestiach zaobserwować pewien postęp ludzie stali się bardziej trzeźwi i myślą bardziej realistycznie, wielu nie uważa więc, iż fascynacja seksualna oznacza miłość ani też że przyjacielski, a przecież

dosyć luźny związek jest jej manifestacją. To nowe stanowisko akceptowane jest z myślą o większej uczciwości, lecz również w celu uzyskania większej możliwości zmiany partnerów. Nie ma jednak żadnej konieczności, która miałaby prowadzić do częstszego pojawiania się miłości — współcześni partnerzy kochają równie rzadko jak ich rodzice.

Przemianę „zakochania się” w iluzję „posiadania miłości” można często obserwować na konkretnych przykładach par, które „zakochały się” w sobie. (W książce *O sztuce miłości* wykazuję [absolutnie nie ma polskiego odpowiednika — tłum.], że w angielskiej frazie *falling in love* [„zakochiwać się”, dosł. „upaść w miłość”] zawarta jest sprzeczność wewnętrzna. Ponieważ miłość jest aktywnością twórczą, przeto można jedynie trwać [*stand*] w niej, zatopić się [*walk in*] w niej; nie można „upaść” w miłość, bowiem upadanie oznacza pasywność).

Podczas zalotów żadna ze stron nie jest pewna uczuć drugiej, każda jednak stara się zdobyć drugą. Oboje partnerzy są pełni życia, atrakcyjni, interesujący, nawet piękni — o tyle, o ile pełnia życia zawsze czyni twarz piękną. Żadne jeszcze nie p o s i a d a drugiego, gdyż energia obojga kieruje się ku byciu, tj. ku dawaniu i stymulowaniu drugiego. Wraz z aktem ślubu sytuacja bardzo często ulega fundamentalnej odmianie. Kontrakt małżeński stawia każdego z partnerów w ekskluzywnej sytuacji posiadania ciała, uczuć i troski tej drugiej osoby. Nikt nie musi być już dłużej zdobywany, gdyż miłość partnera stała się czymś, co się p o s i a d a — własnością. Małżonkowie przestają czynić wysiłki w kierunku bycia kochanymi, kreacji miłości, a tym samym stają się nudni, ich piękno znika. Wówczas pojawia się rozczarowanie i konfuzja. Czy nie są już tymi samymi osobami? Czy na początku popełnili pomyłkę? Każde poszukuje w drugim przyczyn tej zmiany, każde czuje się oszukane. Nie zdają sobie sprawy, iż w istocie nie są już tymi samymi osobami, które zakochiwały i się w sobie, że błąd wiary w to, iż można p o s i a d a ć miłość, doprowadził ich do utraty miłości. Obecnie zamiast kochać się wzajemnie, substytutywnie zmierzają do wspólnego posiadania dóbr będących w ich gestii: pieniędzy, statusu społecznego, domu, dzieci. W ten sposób, przynajmniej w niektórych przypadkach, małżeństwo poczęte z miłości przekształca się w przyjacielską wspólnotę posiadaczy, korporację, w której dwa egoizmy zlewają się w jeden, noszący nazwę rodziny.

Kiedy dwoje ludzi nie może przezwyciężyć tęsknoty do odnowienia wczesnego uczucia miłości, wtedy jeden z partnerów może ulec iluzji, iż zaspokojeniem tego pragnienia będzie nowy partner (czy partnerzy). Czują wówczas, iż wszystko, czego im potrzeba, to miłość. Nie rozumieją jednak owej miłości jako ekspresji własnego istnienia, lecz uznają miłość za boginię, której chcą się podporządkować. Porażka

takiego rozumowania jest nieunikniona, gdyż „miłość jest dzieckiem wolności” (jak mówi stara francuska piosenka), natomiast wyznawca bogini miłości staje się bierny aż do znudzenia i ostatecznie traci resztki swej wcześniejszej atrakcyjności.

Celem tego opisu nie jest sugestia, że małżeństwo nie byłoby najlepszym wyjściem dla ludzi, którzy kochają się wzajemnie. Trudność nie leży w samej instytucji, lecz egzystencjalnej strukturze posiadania, jaka charakteryzuje oboje partnerów, a ostatecznie społeczeństwo, w którym żyją. Obrońcy tak modnych ostatnio form wspólnego życia, jak: małżeństwa grupowe, swobodna zmiana partnerów, seks grupowy itp. — na ile właściwie rozumiem ich motywacje — jedynie unikają kłopotów, jakie mają z miłością, i leczą nudę każdą możliwą nową podniętą, pragną mieć więcej „kochanków”, zamiast postarać się kochać choćby jednego”.

Erich Fromm, *Mieć czy być?*, tłum. Jan Karłowski, Rebis, Poznań 2000, s.94-97

Skoro korzenie konsumpcjonizmu, które kiedyś jeden z moich uczniów określił mianem „posiadactwa”, sięgają miłości, a więc samego rdzenia duszy, to **w jaki sposób postawa konsumpcjonistyczna wywiera wpływ na naturę, sztukę czy zdrowie?**

Rozdział 3. Śmierć – ostateczna perspektywa

Skąd wzięła się śmierć? Pytanie o tyle dziwne, co uzasadnione. Teoretycznie bowiem można wyobrazić sobie świat, w którym nie ma śmierci – oczywiście poza przypadkami, gdy ktoś ginie w tragicznym wypadku. Teoretycznie można wyobrazić sobie taki świat... Ale praktycznie jest to niemożliwe, bo śmierć jest ceną, jaką płacimy za seks. Aby gatunek mógł przetrwać ewolucja promuje te geny, które lepiej pasują do środowiska, a ponieważ środowisko się zmienia, geny, które kiedyś były przydatne, po pewnym czasie przydatność tę tracą i w konsekwencji muszą zginąć, by nie zagrozić istnieniu całego gatunku. Proces ten nazywamy adaptacją.

W jakim zatem stopniu śmierć jest częścią życia? Tak naprawdę jest jego integralną częścią. Oto kilka faktów:

1. Zanim dziecko przyjdzie na świat dwie trzecie neuronów płodu umrze.
2. Około miliona komórek ciała dorosłego człowieka umiera w ciągu sekundy i jest zastępowana przez nowe komórki.
3. W drugim miesiącu życia płodowego ludzka dłoń do złudzenia przypomina płetwę i aby powstały palce, komórki znajdujące się pomiędzy kośćmi muszą umrzeć.

Skoro śmierć jest integralną częścią życia, to **dlaczego ludzie tak się jej boją?** Wynika to oczywiście z naszego przywiązania do tego, co nazywamy życiem i z przywiązania do własnego „Ja”. Niewiedza na temat tego, co się stanie po śmierci przeraża nas. Jest też jednak źródłem siły. Fakt, że jesteśmy świadomi własnego kresu, powinien skłonić dojrzały umysł do postawienia pytania: **Skoro mój czas tutaj jest ograniczony, co tak naprawdę warto w życiu robić?**

Być może samo słowo śmierć jest źródłem lęku, gdyż stawia ten moment w opozycji do życia, prezentuje ją jako jego zaprzeczenie, definitywny koniec. Może gdyby nie było słowa *życie* i nie byłoby słowa *śmierć*, to nie balibyśmy się niczego? Taki punkt widzenia prezentuje chiński filozof i twórca Taoizmu Lao Tse, gdy w *Tao Te Ching* pisze:

*Gdy wymyślono piękno
Nauczono się brzydoty;
Kiedy zaczęto mówić o dobru
Nauczono się zła.
Dlatego
Rzeczy żywe i martwe są przyrodzie obce.*

(tłum. z j. angielskiego, Maciej Wasilewski)

Twierdzenie to widoczne jest w taoistycznej mandali: w pięknie jest element brzydoty, a brzydota może zawierać element piękna, złe uczynki czasami przynoszą nieoczekiwane dobre skutki, a dobrymi chęciami brukuje się piekło. Odnosząc to do naszego tematu: *W życiu jest śmierć, a w śmierci życie*, poglądy taoistyczne bliskie są ideom głębokiej ekologii, które dobrze obrazuje poniższy fragment:

„Ten cały dramat egzystencjalny i lęk są bardzo ludzkie. Gdy się nad tym pochylimy zobaczymy nasze biedne, małe, zalęknione, szamoczące się „ja”, które próbuje robić wszystko by oszukać czas i śmierć. Zobaczymy „ja”, które samotnie trzyma się życia, jak tonący brzytwy i faktycznie ciągle się broni zamiast po prostu żyć. Ten, kto boi się śmierci, tak naprawdę boi się życia. Zobaczymy oddzielenie w jego czystej postaci i wszystkie tego koszarne konsekwencje: począwszy od lęku przed życiem, a skończywszy na podbijaniu przyrody, by ją okiełznać, a raczej by okiełznać śmierć.

A czego może nauczyć nas przyroda o śmierci? Przykładowo, czego może nas nauczyć o śmierci naturalny las? Przewrotnie można by powiedzieć, że nawet połowa tego, co tam żyje jest martwa. Nawet do 50% drzew w takim lesie jest martwa. To jeszcze nie koniec paradoksów: w martwym drewnie jest znacznie więcej życia niż w żywym. Dzieje się tak, ponieważ martwe drewno staje się środowiskiem życia wielu organizmów, a ich liczba znacznie przekracza tę, która związana jest z żywym drzewem. To wszystko oznacza, że nasze podziały na życie i śmierć są arbitralne i nie mają wiele wspólnego z rzeczywistością. Życie i śmierć wzajemnie się przenikają, zależą od siebie, a granice między nimi są płynne. Oznacza to też, że śmierć jest czymś zbawiennym dla życia. Gdyby organizmy nie umierały, życie nie mogłoby trwać. Zatem nasze sny o wiecznym życiu na tej planecie są bardzo nieżyciowe!

Gdy przywołamy tutaj metaforę naszego ciała, można by rzec, że śmierć jest dla nas tym, czym wydech dla oddechu. Żeby móc oddychać musimy wdychać i wydychać

powietrze. Żeby żyć musimy rodzić się i umierać. I nie chodzi tu bynajmniej o reinkarnację, ale o każdą chwilę, która przemija i każdą, która przychodzi. Istotą życia jest ciągle rozstawanie się z tym, co odchodzi i dawanie przestrzeni temu, co przychodzi. Śmierć i narodziny, zmienność, nietrwałość, płynność. Tego właśnie można doświadczyć obserwując chmury, wpatrując się w nurt rzeki, wsłuchując się w szum wiatru w koronach drzew. Zwierzęta żyją w ten sposób, będąc w pełni w każdej chwili swojego życia. A gdy przychodzi kres, bez patosu i lęku (choć nie bez strachu związanego z instynktem samozachowawczym) biorą swój ostatni wdech i odchodzą. Jakże różnimy się od nich z tymi naszymi wszystkimi cywilizacyjnymi, kulturowymi i psychologicznymi podpórkami, które mają uchronić nas przed lękiem przed śmiercią, a ostatecznie uniemożliwiają nam pełne czerpanie ze skarbnicy życia. Bo ten, kto boi się śmierci, tak naprawdę boi się życia”.

Ryszard Kulik, *Odkrywanie natury. Praktyka głębokiej ekologii*, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Bystra 2007, s.

W świetle tego, co o czym mowa powyżej, warto pokusić się o odpowiedź na pytanie: **w jakim stopniu lęk odczuwany w obliczu śmierci zależy od tego, jak daleko odeszliśmy od natury?**

Rozdział 4. Rozsądek i etyka zawodowa

W filozofii greckiej odnajdujemy rozróżnienie trzech podstawowych form uzasadnienia słuszności pewnej pozycji lub argumentu: patos, logos i etos. Używając pierwszej odwołujemy się do emocji, korzystając z drugiej do rozumu, a sięgając po trzecią to charakteru osoby lub jej zachowania. (<http://erystyka.pl/pliki/Erystyka.pl-TrojkatRetoryczny.pdf>). Elementy te tworzą tak zwany trójkąt erystyczny. I o ile należą one do teorii prowadzenia sporów to sugerują, że istnieją w człowieku trzy predyspozycje, które wykorzystuje się w sporze. To założenie pozwala zadać pytanie: **jak wygląda związek pomiędzy rozsądkiem (który jest formą rozumu) a charakterem osoby czy jej zachowaniem?** Niektórzy filozofowie greccy utożsamiali rozum z cnotą. Sokrates twierdził, iż wiedza (a zatem funkcja rozumu) jest cnotą, a to znaczy, że ten, kto zna prawdę o życiu staje się przez to dobry. Według Arystotelesa cnota to wypośrodkowanie pomiędzy dwoma różnymi wadami, a rozsądek (mieszczący się pomiędzy głupotą a nadmierną ostrożnością) jest jedną z cnot, która pozwala kierować z namysłem własnym życiem, rozstrzygając pomiędzy dobrem a złem lub skutecznym a nieskutecznym działaniem.

Czy taka definicja rozsądku jest pełna? Rozsądek wydaje się być również umiejętnością testowania konsekwencji naszych zachowań, zdolnością przewidywania skutków. **W jaki sposób dokonuje się takich przewidywań?** Jeśli testujemy założenia szukając ich potwierdzenia to dokonujemy **weryfikacji**. Natomiast, jeśli próbujemy założenia obalić, to staramy się przeprowadzić **falsyfikację**. **Czy obie metody są równie „rozsądne”?** Otóż nie. Posiadamy naturalną skłonność do poszukiwania racji potwierdzających nasze przekonanie, bez względu na to czy jest to rozsądne, czy też nie. Przykładów jest wiele. Pomyślmy tylko: gdybyśmy założyli, iż podstawą rzeczywistości są przecinające się linie, to ile dowodów potwierdzających to twierdzenie moglibyśmy znaleźć (okna, kafelki, ulice, mijające się w locie ptaki, skrzyżowane gałęzie drzew itp.)? Popatrzmy na poniższy znany przykład „Wason Card Problem”. Jakie karty należy odwrócić, aby sprawdzić czy następujące twierdzenie jest fałszywe: *Na odwrocie każdej karty z samogłoską znajduje się liczba parzysta.*

E	B	2	3
----------	----------	----------	----------

Większość osób zawsze odpowiada, że przewróciłyby karty „E” i „2”. To właśnie przykład działania **błędu confirmacji**. Zakładamy po prostu, że na odwrocie karty z samogłoską znajduje się liczba parzysta. Prawdopodobnie przyjmujemy, że jeśli twierdzenie nie może zostać potwierdzone to jest fałszywe. Jednak, dlaczego większość ludzi próbuje potwierdzić założenie, skoro zadanie polegało na sprawdzeniu, czy jest fałszywe? Dzieje się tak dlatego, że zazwyczaj staramy się dopasować poszczególne przypadki do zasady lub wzorca, a tu proszeni jesteśmy od podważenie reguły. Dlatego rozsądek nakazuje, abyśmy najpierw próbowali sfalsyfikować nasze założenia. **Jaki związek pojawia się między błędem confirmacji i rozsądkiem?** Kolega zażył dopalacz i nic mu nie było. Ja brałam kilka razy i nic, wobec tego nowa pigułka też mi nie zaszkodzi. Brak przewidywań niepomyślnych to bezmyślna chęć weryfikacji. A w rzeczywistości jest tak, że nawet tysiąc **zweryfikowanych** prób nie gwarantuje, że tysiąc pierwsza również się uda. Innymi słowy jedna **sfalsyfikowana** próba może kosztować bardzo drogo.

Co wspólnego ma rozsądek z etyką i czym różnią się od siebie te dwa pojęcia?

Rozsądny kierowcy autobusu wie, że nawet największy profesjonalizm nie chroni przed rozproszeniem uwagi (zwłaszcza, gdy jest się zmęczonym lub nietrzeźwym), a jej konsekwencje mogą być złe. To nadaje rozsądkowi wartość moralną. Według hinduizmu i buddyzmu właśnie z powodu konsekwencji rozsądek ma wymiar duchowy. Brak rozsądku przynosi bowiem złe skutki, a złe skutki to zła karma, która z kolei utrudnia postęp duchowy.

Rozdział 5. Dwa oblicza polityki

Od niektórych grup społecznych lub zawodowych oczekujemy czegoś więcej niż od innych. Spodziewamy się pewnego typu osobowości, pewnego kodu zachowań, które są wyrazem wartości i poglądów akceptowanych w tej grupie, spodziewamy się **etosu**. Pojęcie to, wywodzące się z greckiej filozofii, gdzie oznaczało sposób życia w danym polis, wprowadził do socjologii Max Weber w słynnej analizie „Etyka protestancka a duch kapitalizmu”. Skoro możemy mówić o etosie protestanckim (etosie pracy zmierzającej do bogacenia się jako dowodu bycia przeznaczonym do zbawienia, patrz: *Predestynacja*), etosie lekarza czy nauczyciela, to **możemy spodziewać się, że politycy też będą mieli swój etos?** Bez wątplenia każdy zawód, którego wykonywanie wiąże się z moralną odpowiedzialnością i społecznym zaufaniem powinien etos posiadać. Tylko wtedy można takiej osobie powierzyć swoje życie, przyszłość czy zdrowie. Oczywiście, jak powiedział Tadeusz Mazowiecki w jednym z wywiadów (<http://www.krytykapolityczna.pl>): *Ludzie, u których silny jest pewien etos, nie mają dziś w polityce łatwo*. Tyle tylko, że etos nakazuje postępować właściwie nawet, gdy nie jest łatwo. A zatem **jakim kodem postępowania powinien kierować się polityk i jaki być powinien?** W historii ludzkości różne padały odpowiedzi. Platon w swoim dziele pt. *Państwo* (<http://www.sokrates.republika.pl>) twierdził, że ludzka dusza posiada trzy części: zmysłową, impulsywną i rozumną. Według niego, rządzący musi być filozofem miłującym prawdę i kierować się wyłącznie rozumem, a jego działania powinny mieć zawsze na względzie spójność i stabilność państwa. Z kolei Machiavelli w rozprawie *Książę*, podkreśla, że rządzący powinien być osobą zdecydowaną i działać za pomocą prawa (kiedy można) oraz siły (kiedy trzeba). Jednak słynny postulat, który Machiavelli przywołuje, że, jeśli się jest władcą to „trzeba przeto być lisem, by wiedzieć, co sidła, i lwem, by postrach budzić u wilków”, sam autor, doświadczony florencki dyplomata, uważa za nieosiągalny ideał. Z kolei egalitaryzm myślicieli demokratycznych każe im sądzić, że zdolności polityczne są dostępne wszystkim i każdy potencjalnie może rozwinąć w sobie etos polityka.

W gruncie rzeczy to, jak postrzegamy etos polityka zależy w znacznej mierze od naszej wizji polityki, gdyż przecież nią polityk ma się zajmować. Używając metafory – aby okiełznać dzikie zwierzę potrzeba silnej ręki, a żeby dbać o ogród należy posiadać poczucie piękna. **A jak bardzo potrafią różnić się poglądy dotyczące mechanizmów rządzących polityką?** Ze względu na związek polityki z moralnością, doktryny można

podzielić na Realpolitik (termin stworzony przez XIX-wiecznego niemieckiego polityka Ludwiga von Rochau), opartą nie na abstrakcyjnych założeniach dotyczących ludzkiej natury, ale skierowaną na praktyczne i skuteczne działanie na rzecz państwa, w oparciu o zrozumienie reguł rządzących życiem wewnętrznym państwa i stosunkami międzynarodowymi oraz na koncepcje idealistyczne. Te ostatnie, bez względu na to, jak sytuują się na osi konserwatyzm-liberalizm, zawsze opierają się na pewnych filozoficznych i niefalsyfikowalnych w gruncie rzeczy teoriach, dotyczących albo natury ludzkiej, albo mówiących o celu ludzkości, lub też starających się przeprowadzać mgliste analogie pomiędzy życiem politycznym a innymi zjawiskami (np. teorią ewolucji, patrz: *Darwinizm społeczny* Herberta Spencera).

Rozdział 6. Nasza planeta – nasza odpowiedzialność

W jaki sposób pojedynczy organizm związany jest ze strukturą całej planety?

Powszechnie znane jest powiedzenie, że ruch skrzydeł motyla w puszczy amazońskiej może być przyczyną burzy na Tokio. Jest to stwierdzenie tyle banalne co prawdziwe.

W każdym złożonym i dynamicznym systemie żaden z elementów nie istnieje w oderwaniu od pozostałych. Z innymi elementami łączą go tysiące zależności przyczynowo-skutkowych. **Jak głęboko mogą sięgać te współzależności?** Ekologia jako nauka mówi o wzajemnych zależnościach (sprzężeniu zwrotnym) pomiędzy fizycznymi działaniami człowieka i fizycznymi zmianami w środowisku naturalnym. Znakomicie obrazuje to poniższy wielokrotnie przetwarzany przykład.

We wczesnych latach pięćdziesiątych wybuchła na Borneo epidemia malarii, zbierając obfite żniwo wśród plemienia Dayak. Światowa organizacja zdrowia zdecydowała się rozwiązać ten problem spryskując całą wyspę DDT (środkiem insektobójczym). I udało się... Moskity wybito, ale efekt uboczny tych działań okazał się całkiem nieprzewidywalny. Do dziś krąży na temat tych zdarzeń wiele mitów. Jest też kilka wersji opowieści dotyczących tego, co się tam stało.

Oto jedna z nich:

Okazało się, że DDT zabiło nie tylko moskity, ale również osę pasożytującą na gąsienicach żywiących się liśćmi palmowymi. Doprowadziło to do wzrostu populacji gąsienic, które nie mając co jeść zainteresowały się dachami domów zrobionymi właśnie z palmowych liści, w konsekwencji dachy zaczęły zapadać się. Co więcej, zatrute moskity padały ofiarami gekonów, które z kolei, podtrute DDT robiły się wolne i stawały się łatwym łupem kotów. Ale nie koniec na tym. Zatrute koty wyzdychały, w związku z czym gwałtownie wzrosła populacja szczurów. Wtedy to mieszkańcy stanęli w obliczu nowego zagrożenia – roznoszonych przez szczury tyfusu i dżumy. Aby uporać się z tym problemem WHO zdecydowała się odizolować wyspę i na spadochronach zrzucić koty, które miały zmniejszyć populację szczurów.

Gdybyśmy przed usłyszeniem tej historii zostali poproszeni o odpowiedź na pytanie:

w jaki sposób w wyniku rozpylenia DDT doszło do zapadania się dachów

malajskich chat? mielibyśmy nie lada problem i to nawet wówczas, gdyby powiedziano nam, że w historię uwikłane były nie tylko moskity, ale i osy, jaszczurki, koty oraz szczury. Tak złożona jest sieć zależności pomiędzy nami a planetą, na której żyjemy.

Jednak zdaniem wielu ekologów zależności fizyczne to wierzchołek góry lodowej. Tak zwana głęboka ekologia twierdzi bowiem, że zależności te mają również charakter

psychiczny, a nawet duchowy. W ten sposób dochodzimy do koncepcji Gai. **Co kryje się pod tym terminem?**

W znacznej mierze idea ta jest współczesną wersją animizmu, pierwotnej religii zakładającej, że cała przyroda, zarówno ożywiona jak i nieożywiona obdarzona jest duchem i energią. Ryba, góra, ptak, ocean, drzewo uczestniczą we wspólnym uniwersum, a człowiek, obdarzony świadomością musi z szacunkiem odnosić się do otaczającego go świata. Hinduizm, z wizją Brahmana, obecnego w sercu każdej żywej istoty, jest echem tych animistycznych poglądów, które chętnie popularyzuje współczesna literatura i kino. **Czy przychodzą wam na myśl tytuły współczesnych filmów odwołujących się do tej koncepcji?**

Jednak idea Gai idzie jeszcze dalej, bo twierdzi, że skoro wszystkie byty uczestniczą we wspólnym uniwersum, to koniec końców tworzą bezrefleksyjną kolektywistyczną świadomość. Wizja ta przywodzi na myśl kopic termitów lub mrówek, które pojedynczo nieświadome, współpracując zachowują się celowo i racjonalnie – chyba, że któryś z elementów wyłamie się z tego porządku. I właśnie współczesnego człowieka głęboka ekologia oskarża o wychodzenie przed szereg, o alienację od natury. **Warto zastanowić się nad przejawami tej alienacji.**

Nie wystarczy sortować śmieci, ograniczać emisji CO₂, wprowadzać hybrydowe silniki, by żyć w zgodzie z naturą. Należy zmienić model życia. Nie mieszkamy zgodnie z naturą, nie żyjemy zgodnie z naturą, nie podróżujemy zgodnie z naturą, nie pracujemy i nie wypoczywamy zgodnie z nią. Być może już wkrótce Gaja przypomni nam o naszym miejscu w szeregu i dlatego głęboka ekologia stawia pytanie: **jaką cenę przyjdzie nam zapłacić za globalny system ekonomii, który nie dba ani o człowieka, ani o naturę, a ekologię traktuje jako element gry w bogacenie się polityczno-ekonomicznych elit?** Recycling to jedynie kwestia estetyczna. Dopóki kampanie polityczne potrzebują sponsoringu ze strony zamożnych lobbystów, reprezentujących branże związane z tradycyjnym przemysłem, a naukowcy mecenasów zainteresowanych sprzedażą własnych technologii, dopóty ludzkość nie zawróci z ryzykownego kursu. **Czy zastanawialiście się, dlaczego wdrażanie technologii wykorzystującej odnawialne źródła energii postępuje tak wolno w porównaniu z innymi obszarami rozwoju technicznego?**

Rozdział 7. Agresja

Mamy wszelkie powody po temu, aby w obecnej sytuacji rozwojowej historii kultury i techniki ludzkiej uważać agresję w obrębie gatunku za najgroźniejsze z wszystkich niebezpieczeństw, Nie poprawimy szansy na stawianie czoła tej groźbie przez traktowanie agresji jako zjawiska metafizycznego i nieuniknionego. Może natomiast sprostamy temu zadaniu przez zbadanie łańcucha przyczyn, które ją wyzwalają.

Konrad Lorenz, *Tak zwane zło*, rozdz. III

Dlaczego zabójstwa na tle nienawiści ideologicznej są najniebezpieczniejszą formą zbrodni? Odpowiedź na to pytanie jest równie banalna co pragmatyczna. Zbrodnie wynikające z nienawiści rasowej, etnicznej czy religijnej są dla społeczeństwa otwartego (bazującego na wolności i otwartym przepływie informacji) największym zagrożeniem, ponieważ mogą prowadzić do niepokoju społecznego i rozpadu społeczności, a gdy zagrożona jest jedność wspólnoty, to zagrożony jest byt jednostek. Dlatego tego typu przestępstwa są karane w Stanach Zjednoczonych (tyglu kluturowo-entycznym) najsurowiej. Zupełnie innego rodzaju jakość stanowią zbrodnie spowodowane zazdrością, osobistą zemstą czy chciwością. To zbrodnie wymierzone w inne jednostki, a nie całe grupy społeczne. Jednak obie formy zbrodni są wyrazem jednej i tej samej skłonności – agresji wewnątrzgatunkowej. **Czy agresja wewnątrzgatunkowa jest właściwa tylko ludziom?** Nic bardziej błędnego. Pojedynki ryb, ptaków, słoni morskich czy lwów są rzeczą zwyczajną. Problem pojawia się wówczas gdy osobniki pewnego gatunku stają się zdolne do myślenia pojęciowego i tworzenia narzędzi. **W jaki sposób stopień rozwoju człowieka wpływa na poziom oraz formy agresji wewnątrzgatunkowej?**

Konrad Lorenz, wybitny etolog, tak odpowiada na to pytanie w słynnej już publikacji pod tytułem *Tak zwane zło*:

„Symbol owoców z drzewa znajomości złego i dobrego zawiera w sobie głęboką prawdę. Poznanie, wywodzące się z myślenia pojęciowego, wyгнаło człowieka z raju, w którym mógł swobodnie puszczać wodze swoim instynktom i czynić to, na co miał ochotę. Badawczy dialog z otoczeniem, polegający na eksperymentowaniu, mający swe źródło w myśleniu pojęciowym, przyniósł człowiekowi w darze jego pierwsze narzędzia, tłupek pięściowy i ogień. Użył ich natychmiast do zabicia swego brata i usmażenia go, o czym świadczą znaleziska w siedzibach człowieka pekińskiego: obok pierwszych śladów

użytkowania ognia leżą pogruchothane i wyraźnie nadpalone ludzkie kości. Myślenie pojęciowe dało człowiekowi władzę nad otoczeniem, w którym żyje własny gatunek, tym samym puściło wodze wewnątrzgatunkowej selekcji, a o jej złym wpływie już słyszeliśmy (s. 64). Tę selekcję obciąża prawdopodobnie również i wina przesadnego pędu do agresji, przez który jeszcze dziś cierpimy. Myślenie pojęciowe umożliwiło człowiekowi, za pośrednictwem mowy artykułowanej, przekazywanie ponadindywidualnej wiedzy i rozwijanie kultury; wywołało to w jego warunkach życiowych zmiany tak szybkie i rewolucyjne, że rozbiły się o niezdolności przystosowawcze jego instynktów. Można by nieomal sądzić, że w zasadzie wszystko, co człowiek otrzymał w darze, wraz z umiejętnością myślenia, bywa opłacone jakimś niebezpiecznym złem, które nieodwołalnie musi przyjść w następstwie. Na nasze szczęście tak nie jest, gdyż z pojęciowego myślenia wywodzi się również rozumne poczucie odpowiedzialności.

Fakt, że możemy pogodzić się z tą dychotomią (dwubiegunowością) natury ludzkiej nie znaczy, że nie możemy wyobrazić sobie takiego stanu rzeczy, gdy myślenie pojęciowe prowadzioby jedynie do poczucia odpowiedzialności, bez tego pozornie niewygodnego rewersu w postaci agresji. Dlatego mamy prawo pytać, **jak to się stało, że potrafimy zachowywać się tak agresywnie? Komu lub czemu to zawdzięczamy?** Ponownie przywołajmy spostrzeżenia Konrada Lorenza:

„Antropologowie zajmujący się życiem i obyczajami australopiteka (afrykańskiego przedczłowieka) twierdzili, że przodkowie ci przez to, że żyli z łowów na grubego zwierza, pozostawili ludzkości w spadku groźne dziedzictwo „drapieżniczej natury” (*carnivorous mentality*). Wypowiedź ta świadczy o niebezpiecznym pomieszaniu dwóch pojęć: drapieżnego zwierzęcia i kanibala. Tymczasem pojęcia te wykluczają się prawie zupełnie; kanibalizm zdarza się u drapieżników tylko w niezwykle rzadkich, wyjątkowych przypadkach. W rzeczywistości wielka to szkoda, że człowiek nie ma „drapieżniczej natury”. Większość niebezpieczeństw zagrażających człowiekowi wynika z tego, że jest on z natury stosunkowo niewinnym wszystkożercą, nie mającym naturalnej broni, wyrosłej z własnego ciała, którą mógłby zabijać zwierzęta. Z tej bowiem przyczyny brak mu również owych filogenetycznie powstałych mechanizmów zabezpieczających, które powstrzymują wszystkie „zawodowe” drapieżniki przed nadużywaniem przeciwko współplemioncom swoich zdolności do zabijania wielkich zwierząt. To prawda jednak, że lwy i wilki zabijają czasem osobniki własnego gatunku, które wtargnęły na teren zajęty przez ich grupę; może się również zdarzyć, że zwierzę takie w nagłej złości pozbawi życia towarzysza z własnej grupy przez niefortunne ukąszenie bądź uderzenie łapą;

przynajmniej w niewoli obserwujemy nieraz takie przypadki. Jednakże wyjątki te nie mogą nam przesłonić faktu, że jak już mówiliśmy w rozdziale o sposobach zachowania się zbieżnych z moralnością, u wszystkich tego rodzaju drapieżnych, potężnie uzbrojonych zwierząt muszą istnieć wysoko rozwinięte mechanizmy hamujące, które nie pozwalają na samounicestwienie gatunku”.

Jakie mechanizmy hamują nasze agresywne zachowania? Jest ich wiele, zarówno na poziomie anatomiczno-fizjologicznym jak i behawioralnym (dotyczącym zachowania). W płatach przedczołowych kory mózgowej zlokalizowane są ośrodki hamujące agresję. We wszystkich społecznościach istnieje hierarchia, która określa granice zachowań agresywnych. I we wszystkich kulturach odnaleźć możemy rytuały służące, potocznie mówiąc, „wyżyciu się”, „wyładowaniu agresji” w czasie, gdy nie ma konfliktów pomiędzy społecznościami. Jest to szeroki wachlarz zachowań z karnawałem na jednym biegunie i pojedynkami rycerskimi na drugiej.

„Szczególną zrytualizowaną formą walki, jaka rozwinęła się na tle ludzkiego życia kulturalnego — jest sport. Podobnie jak powstałe filogenetycznie walki turniejowe, sport nie dopuszcza do społecznie szkodliwego działania agresywności, utrzymując jednocześnie jej nie zmienioną funkcję dla zachowania gatunku. Ponadto ta kulturowo zrytualizowana forma walki spełnia jeszcze nieporównywalnie ważniejsze zadanie wychowania człowieka w kierunku świadomego i odpowiedzialnego opanowywania swoich instynktownych reakcji bojowych. Obowiązujące w sporcie fair play czy rycerskość, które utrzymują się nawet przy podnieciach działających silnie wyzwalająco na agresywność — są ważnym osiągnięciem kulturalnym ludzkości. Dalszym błogosławionym skutkiem sportu jest umożliwienie prawdziwie pełnego zapалу współzawodnictwa między ponadindywidualnymi wspólnotami. Sport nie tylko otwiera znakomity wentyl dla agresywności spiętrzonej w postaci prostackich, bardziej indywidualnych i egoistycznych sposobów zachowania się, ale pozwala także na pełne wyżycie jej bardziej zróżnicowanej, specyficznej formy kolektywnej. Walka o miejsce w hierarchii wewnątrz grupy, wspólny ciężki wysiłek zmierzający do osiągnięcia upragnionego celu, odważne stawianie czoła wielkim niebezpieczeństwom, wzajemna pomoc, a zarazem lekceważenie własnego życia itd. są to wszystko sposoby zachowania się, które miały wysoką wartość selekcyjną w prehistorii człowieka. Hodowanie ich przebiegało w dalszym ciągu pod opisanym już działaniem selekcji wewnątrzgatunkowej (s. 63-64). Do niedawna wszystkie te sposoby zachowania się wykorzystywano do tego, aby w niebezpieczny sposób wielu dzielnych, ale naiwnym ludziom przedstawiać wojnę

bynajmniej nie jako coś zasługującego na wstręt i pogardę. Wielkie szczęście zatem, że mogą oni wszyscy znaleźć pełne zaspokojenie w tak trudnych formach sportu, jak wspinaczka, nurkowanie czy ekspedycje odkrywcze itp. Zdaniem Ericha von Holsta najważniejszym bodźcem do lotów kosmicznych jest poszukiwanie dalszych, możliwie międzynarodowych i możliwie niebezpiecznych konkurencji. Właśnie to według niego jest przyczyną, dla której loty owe są stale przedmiotem najwyższego ogólnego zainteresowania. Oby tak pozostało nadal! Współzawodnictwo między narodami jest zbawienne nie tylko dlatego, że umożliwia wyzwolenie reakcji zapału narodowego, ale że pociąga za sobą jeszcze dwa dalsze skutki przeciwdziałające wojnie: po pierwsze, stwarza więzi osobiste, znajomości między ludźmi różnych narodów i obozów, po drugie, działaniem swoim jednoczy w zapale do tego samego ideału ludzi, którzy poza tym niewiele mieli ze sobą wspólnego. Są to dwie siły potężnie przeciwdziałające agresji”.

Konrad Lorenz, *Tak zwane zło*, rozdz. III, s. 277-310, Biblioteka Myśli Współczesnej, tłum. Anna Danuta Tauszyńska; *Przedmowa*, Zuzanna Stromenger, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 2003, wyd. 4

W świetle tego, czego właśnie dowiedzieliśmy się o agresji, łatwiej będzie nam odpowiedzieć na pytanie: **Jak zmniejszyć poziom agresji wewnątrzgatunkowej?**

Rozdział 8. Upředzenie i dyskryminacja

Pomimo wysiłków szkół, by wychowywać dzieci w duchu tolerancji, rasizm, homofobia, nacjonalizm, szydzenie z kalectwa lub nadwagi oraz inne objawy braku tolerancji, ciągle odbijają się echem w języku, żartach i zachowaniach młodzieży. Naszym celem jest zrozumienie natury tych zjawisk i wypracowanie metod ich ograniczania. Ktoś może zapytać, **po co je ograniczać?** Po pierwsze, każdy z nas jest inny i czuje się obco w niektórych kontekstach i wie jak niemiło jest spotkać się z nietolerancją. Po drugie, nasze społeczeństwo – począwszy od dużych miast – staje się wielokulturowe, wieloseksualne i wieloetniczne. Jeśli świadomość mechanizmów działania upředzeń nie wzrośnie, to zarówno dyskryminujący i dyskryminowani będą czuć dyskomfort, a społeczeństwo nie będzie działać spójnie, a więc efektywnie. **Jakie czynniki wpływają na pojawienie się upředzenia i dyskryminacji?**

Niewątpliwie upředzenie i dyskryminacja mają podstawę w stereotypowaniu, a więc procesie bezrefleksyjnego kategoryzowania ludzi na podstawie ich przynależności do pewnych grup. Każdej jednostce związanej ze stereotypizowaną grupą przypisuje się wówczas cechy, które uznane zostały za typowe dla grupy, do jakiej jednostka ta należy. Upředzenie pojawia się wówczas, gdy stereotypom nadaje się negatywną wartość emocjonalną, zaniedbując indywidualność osoby.

Niewątpliwie upředzenie ma korzenie biologiczne. W przeprowadzonym w roku 2000 badaniu Hart zauważył, że w mózgu osób jednej rasy, rzucających podświadome spojrzenia na twarze osób o innej przynależności rasowej, uaktywnia się ciało migdałowate odpowiedzialne za pobudzanie emocji. Jednak badani, zapytani o zmianę nastawienia emocjonalnego przy postrzeganiu osób odmiennej rasy, zaprzeczali, że miała ona miejsce. Badanie to pokazuje, jak głęboko nieświadomy własnych upředzeń potrafi być człowiek.

Szczególnie ciekawe jest jednak badanie przeprowadzone w roku 2007 przez Fiske. W eksperymencie tym umieszczano uczestników w tunelu rezonansu magnetycznego, po czym prezentowano im zdjęcia osób niepełnosprawnych, bogatych biznesmenów, starszych ludzi, znanych sportowców oraz bezdomnych. I właśnie reakcja na widok tych ostatnich była dla badaczy zaskoczeniem. W obszarze mózgu zwanym wyspą dochodziło wówczas do serii wyładowań odpowiadających za poczucie niesmaku, takie samo, jakie pojawia się,

gdy patrzy się na stertę śmieci czy odchody. Oznacza to, iż uprzedzenie wiąże się z uprzedmiotowieniem drugiego człowieka. Wytlumaczenie ewolucyjne tego zjawiska jest dość proste. Spoglądanie na przedstawicieli innej grupy jak na przedmiot, pozwalało na skuteczniejszą obronę własnego stada, rozpoznanie obcych genów i promocję genów własnej grupy.

Ktoś może jednak zapytać: **W porządku, takie nastawienie mogło być użyteczne w przeszłości, ale czemu służy ono w dzisiejszych czasach? Czy osoby, które współcześnie okazują troskę o marginalizowanych społecznie członków społeczeństwa działają wbrew mechanizmom ewolucji? Dlaczego to robią?**

Jest kilka możliwych odpowiedzi na te pytania. Być może pomaganie słabszym w stadzie wywołuje u niosącego pomoc dobre samopoczucie, być może stopień empatii zależy od ilości neuronów lustrzanych (odpowiedzialnych za rozumienie emocji innych), a może po prostu jest to triumf świadomości, wiedzy i wiary nad naszym wciąż jeszcze jaskiniowym mózgiem. **Na jakie inne sposoby można wyjaśnić potrzebę działań charytatywnych?**

Jednak uprzedzenia nie mają źródeł wyłącznie biologicznych, gdyż winą za nie można również obarczyć błędy poznawcze. Pewne skróty myślowe, uproszczenia czy triki, po jakie sięga nasz mózg, prowadzą do pojawienia się uprzedzeń. Jednym z takich błędów, które mózg popełnia jest zasada dostępności, która każe przeceniać powszechność lub prawdopodobieństwo zjawiska, jeśli ono lub jego przedstawienie jest odpowiednio spektakularne. Jeżeli, na przykład, telewizja wyemituje program na temat ubóstwa wśród mniejszości rumuńskich uchodźców, to pracodawca, zastanawiając się nad jego kryminalnymi konsekwencjami, który nigdy nie miał osobistego kontaktu z rumuńskim emigrantem, zapytany w ankiecie, czy zatrudniłby taką osobę – odmówi. Jeśli w wiadomościach telewizyjnych biali Francuzi (**czy powinniśmy powiedzieć Francuzi rasy kaukaskiej?**) obejrzą zamieszki w podparyskich dzielnicach zamieszkałych przez czarnych Francuzów (**czy powinniśmy powiedzieć Francuzi rasy negroidalnej?**) to ocena stopnia agresywności mieszkańców przedmieść wzrośnie. W wyniku działania zasady dostępności może uruchomić się kolejny mechanizm mózgu – podstawowy błąd atrybucji. Polega on na tym, że wyjaśniając czyjeś negatywne działania całą winą obarczamy osobę, zapominając o okolicznościach. Ukradł, bo jest rumuńskim emigrantem, a nie ukradł, bo nikt nie chciał mu dać pracy. Brał udział w zamieszkach, bo jest czarny, a nie, bo był oburzony decyzją rządu. Błąd atrybucji działa też w drugą stronę. Udało mu się dostać pracę, nie dlatego, że był zdolny, lecz dlatego, że pomogła mu firma prowadząca

program przywracania emigrantów na rynek pracy. Chętnie potwierdzamy nasze poprzednie błędy.

Z tych rozważań wyłania się ogólne pytanie, dotyczące roli kontekstu społecznego w kształtowaniu się uprzedzenia i dyskryminacji. Wyrażeniem kluczem jest *tożsamość społeczna*. Teorię tę znakomicie oddaje eksperyment Carolyn Sherif z roku 1961 przeprowadzony w parku Robbers Cave w Oklahomie. Badaczka chciała znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu samo przypisanie 11- i 12-letnich chłopców do grup spowoduje narastanie pomiędzy nimi wrogości. Wszyscy chłopcy posiadali tę samą rasową, religijną i klasową charakterystykę, chociaż w ogóle się nie znali. Badacze udawali obozowych opiekunów. Wkrótce po przybyciu do obozu podzielono chłopców na dwie równe grupy. Nazwy grup (Orły i Grzechotniki) wymyślili sobie sami. Następnie grupy zostały wciągnięte w rozmaite aktywności, co miało zacieśnić więzi wewnątrz nich. Nie trzeba było długo czekać na efekty uboczne tego współzawodnictwa. Zaczęło się od werbalnych ataków na przedstawicieli drugiej drużyny, a skończyło na bójkach i niszczeniu namiotów. **I co teraz, można zapytać, czy da się odwrócić proces narastających uprzedzeń i dyskryminacji?** To samo pytanie postawili sobie badacze. Stworzyli sytuację, w której obie drużyny musiały działać dla wspólnego dobra i skutecznego rozwiązania dotyczącego wszystkich – problemu braku wody w obozie. I udało się... Poczucie tożsamości grupowej Orłów i Grzechotników rozpadło się i ukształtowały się nowe, przyjazne więzi między wszystkimi chłopcami, bez względu na drużynę do której należeli. **Jakimi zatem metodami walczyć z uprzedzeniami i dyskryminacją?** Są dwa bieguny oddziałujące na obniżenie poziomu uprzedzenia: świadomość błędów poznawczych i bezpośredni kontakt oparty o współpracę.

Na podstawie Crane John, Hannibal Jette, *Psychology*, Oxford University Press, Oxford 2009, s.128-135

Rozdział 9. Granice tolerancji – co to jest wolność?

Dlaczego wyrażenie *absolutna wolność* nie ma sensu? Po pierwsze, wolność i tolerancja jako zagadnienie filozoficzne pojawiają się tylko w kontekście społecznym. Gdyby nie było innych, można by robić wszystko, co nam się podoba, ale ponieważ żyjemy razem, nasza wolność jest ograniczona. Po drugie, absolutna wolność oznacza możliwość robienia absolutnie wszystkiego, a przecież są rzeczy, których z racji bycia człowiekiem nie zrobimy. Nie zawiśniemy swobodnie w powietrzu, nie jesteśmy w stanie tak szybko biegać wokół słupa, aby zobaczyć swoje plecy, ba, nawet nie polizemy własnego łokcia. Dlatego wyrażenie *absolutna wolność* jest błędne. Być może nie należy szukać definicji wolności, ale metody jej pomiaru. Isaiah Berlin proponuje taką metodę: „Wolność mierzy się zazwyczaj zakresem, w jakim nikt nie ingeruje w naszą działalność. W tym sensie wolność polityczna jest po prostu sferą, w której człowiek może działać bez przeszkód ze strony innych ludzi. Jeśli inni uniemożliwiają mi zrobienie czegoś, na co miałbym ochotę, moja wolność jest w tym zakresie ograniczona; a jeśli sfera wolności kurczy się za sprawą innych ludzi poniżej pewnego minimum, można powiedzieć, że znajduję się pod przymusem albo, jak kto woli, że jestem zniewolony. Jednakże pojęcie przymusu nie obejmuje wszystkich form ograniczenia możliwości działania. Jeśli stwierdzam, że nie potrafię skoczyć wyżej niż na wysokość dwóch metrów, albo że nie mogę czytać z powodu ślepoty, czy że nie jestem w stanie zrozumieć niejasnych fragmentów Hegla, byłoby dziwactwem mówić, że jestem w tej mierze zniewolony albo podlegam przymusowi. Przymus oznacza rozmyślne wtrącanie się innych ludzi w sferę mojego działania. O braku wolności czy też swobód politycznych mówić można jedynie wtedy, gdy realizację celu uniemożliwiają mi inni ludzie”.

W jaki sposób zatem wolność łączy się z tolerancją? Brak tolerancji oznacza *rozmyślne wtrącanie się innych ludzi w sferę mojego działania* tylko dlatego, że mają inny pogląd na kwestię rasy, religii, hierarchii wartości czy gustów seksualnych. To wtrącanie się ma charakter aktywny (odebranie mi pewnych praw) lub pasywny (nieprzyznanie mi praw). Jeśli odmawiamy komuś wolności (czyli jesteśmy nietolerancyjni), to odmawiamy mu wolności w sensie „pozytywnym”. **Czym jest wolność w sensie „pozytywnym”?**

„Pozytywny” sens słowa „wolność” wynika z pragnień jednostki chcącej być panem swego losu. Życzę sobie, aby moje życie i decyzje zależały ode mnie, a nie od sił zewnętrznych jakiegokolwiek rodzaju. Chcę być narzędziem swojej, a nie cudzej woli. Chcę być podmiotem, a nie przedmiotem; kierować się własnymi racjami i zamiarami, a nie ulegać czynnikom sprawczym działającym na mnie z zewnątrz. Chcę być kimś, a nie nikiem; tym, kto decyduje za siebie, a nie tym, za kogo decydują, samosteronym, a nie kierowanym przez prawa natury lub przez innych ludzi, jak gdybym był rzeczą, zwierzęciem lub niewolnikiem niezdolnym udźwignąć rolę człowieka, to znaczy wyznaczyć sobie własne cele i kierunki działania oraz zmierzać do ich realizacji. W tym mieści się przynajmniej część tego, co mam na myśli, kiedy mówię, że jestem istotą racjonalną, i że to mój rozum odróżnia mnie jako człowieka od reszty świata. Chcę przede wszystkim być świadomy siebie jako istoty myślącej, pragnącej, działającej, ponoszącej odpowiedzialność za wybory, których dokonuje i potrafiącej wyjaśniać je przez odniesienie do własnych idei i zamierzeń. Czuję się wolny o tyle, o ile wierzę, że jest to prawda, a zniewolony o tyle, o ile muszę w to wątpić”.

Wolność w sensie negatywnym jest – jak się można tego spodziewać – rewersem wolności w sensie pozytywnym. Skoro wolność pozytywna to możliwość realizacji pragnień, to **czym jest wolność negatywna?** To brak (stąd określenie „negatywna”) ograniczeń zewnętrznych, przymusu, które uniemożliwiłyby realizację moich planów.

Jak, w świetle tego, co zostało powiedziane powyżej, zdefiniować tolerancję?

Jest to respektowanie tych przejawów pozytywnej wolności drugiego człowieka, które nie ograniczają możliwości wyrażania pozytywnej wolności innych członków społeczeństwa. Wynika z tego, że nietolerancji tolerować nie można, gdyż zagraża wolności nas wszystkich.

Isaiah Berlin, *Dwie koncepcje wolności*, tłum. D. Grinberg w: Isaiah Berlin; *Cztery eseje o wolności*, PWN, Warszawa 1994, s.108-121

Rozdział 10. Sekty

Ktoś może pokusić się o zadanie pytania **skąd biorą się sekty?** Odpowiedź jest prosta, ale i złożona zarazem. Istnieje tylko to, co może istnieć. Dotyczy to również zjawisk społecznych, takich jak sekty. Gdyby w naturze ludzkiej nie istniał grunt, w którym sekta może się zakorzenić, nie byłoby problemu, a tak sekty istnieją, ponieważ:

- Człowiek jest – jak określił to Arystoteles – *politikon zoon*, a więc istotą społeczną i przynależność do grupy jest jedną z jego podstawowych potrzeb. Zresztą na każdym z czterech górnych szczebli piramidy potrzeb, wprowadzonej przez Abrahama Masłowa, amerykańskiego psychologa, odnaleźć można pragnienia, które sekta potrafi wykorzystać. Są to, na przykład (oprócz potrzeby przynależności): potrzeba zależności, potrzeba więzi i afiliacji, potrzeba poczucia własnej wartości, potrzeba posiadania celów. Jeśli potrzeby te nie zostaną zaspokojone w inny sposób, to sekta może spróbować wypełnić te nisze.
- Z powyższym rysem natury ludzkiej wiąże się inny. My, ludzie, czujemy się lepiej posiadając silnie zarysowaną charakterystykę wewnątrzgrupową. Grupą taką może być fanklub drużyny piłkarskiej lub zespołu muzycznego, klub miłośników garbusa lub po prostu harcerstwo. Równocześnie wyraźna charakterystyka wewnątrzgrupowa sprzyja stawianiu własnej grupy w opozycji do innych. Stąd dość często sekty starają się zaznaczyć przynależność poprzez ubiór lub talizman.
- Relacje międzyludzkie są relacjami władzy (mocy), i tak jak niektórzy z nas podatni są na pokusę narzucenia jej innym, tak bywają i tacy, którzy chętnie się władzy poddają, zwłaszcza jeżeli dzierżący władzę potrafi sprawnie manipulować emocjami i myślami.
- Osoby o tak zwanym zewnętrznym umiejscowieniu kontroli, są przekonane, że ich los nie leży w ich rękach, ale zależy od innych ludzi i czynników od nich niezależnych, więc chętnie oddają władzę nad sobą w ręce drugiego człowieka, zwłaszcza silnych jednostek, takich jak guru.

Niestety nie zawsze nasza świadomość ogrania różnicą czynników, jakie na nią oddziałują, dlatego właśnie warto wiedzieć **jak odróżnić zdrową grupę od toksycznej?**

Oto charakterystyka toksycznej grupy:

- ▶ Nawet pierwsze spotkanie z grupą może zasadniczo zmienić światopogląd;
- ▶ Wizja świata jest prosta i za jej pomocą można wyjaśnić wiele bardzo różnych zjawisk;
- ▶ Na czele grupy stoi lider, który jako jedyny zna całą prawdę i rości sobie prawo do boskości;
- ▶ To, czego do tej pory na próżno szukałeś, znajdziesz w grupie;
- ▶ Świat znajduje się na krawędzi zagłady, ale grupa wie jak go uratować lub przynajmniej ocalić członków grupy;
- ▶ Grupa posiada specyficzny język, ubiór, sposób odżywiania lub korzysta ze źródeł wiedzy niedostępnych tym, którzy do niej nie należą;
- ▶ Grupa twierdzi, że edukacja powszechna dostarcza wiedzy jałowej i bezużytecznej;
- ▶ Grupa uznaje wszelkie kontakty z rodziną, przyjaciółmi za przeszkadzające w samorealizacji i ocenia siebie jako prawdziwą rodzinę lub wspólnotę;
- ▶ Przestrzeganie uznawanych przez grupę reguł jest jedyną drogą do zbawienia;
- ▶ Wszystkie wolne chwile wypełnione są aktywnościami – najlepiej grupowymi;
- ▶ Grupa narzuca sposób zachowania się w sferach bardzo intymnych, takich jak seks;
- ▶ Grupa twierdzi, że myślenie racjonalne opóźnia rozwój duchowy;
- ▶ Winą za niepowodzenie w duchowych dążeniach ponosi wyłącznie członek grupy, któremu się nie powiodło;
- ▶ Zewnątrz krytyka jest dowodem na to, że grupa ma rację.

na podstawie: <http://www.solafide.dei.pl/>

Oczywiście sektę można również rozpoznać po konsekwencjach jej działań. Niestety wówczas bywa już za późno. Zdrowie psychiczne zostaje rozchwiane, gdyż pojawia się psychoza społeczna (lęk przed otwartymi kontaktami społecznymi), nerwice natręctw, depresja, kontakty rodzinne członków grupy ulegają rozpadowi, a majątek i ambicje jednostki złożone zostają na ołtarzu wyższych celów wyznaczonych przez guru.

Jak zatem wygląda zdrowa grupa społeczna? W znacznym stopniu przypomina to, co Henri Bergson nazwał społeczeństwem otwartym, a więc takim, w którym jednostki egzekwują własną wolność, pragnienia i ambicje, a przepływ informacji nie podlega ograniczeniom. Obcując z taką grupą nie ma wątpliwości, że:

1. Twoje pytania zostaną wysłuchane bez osądzania i otrzymasz odpowiedzi.

Otrzymasz również wszelkie informacje na temat finansów i wydatków, także z

niezależnych od grupy źródeł.

2. Nie ma autorytarnej struktury, decyzje zapadają demokratycznie, a kierownictwo ponosi odpowiedzialność przed członkami za wszelkie błędy.
3. Lider przyznaje się do błędów i akceptuje konstruktywną krytykę.
4. Nikt nie zakazuje kontaktów z byłymi członkami grupy.
5. Nikt nie utrudnia komunikacji z rodziną, tworzenia spontanicznych przyjaźni.
6. Nikt nie manipuluje strachem i poczuciem winy.
7. Ceni się krytyczne uwagi, gdyż one pomagają w rozwoju grupy.
8. Grupa nie uzurpuje sobie miana jedyne go źródła wiedzy o świecie, ceni dialog i wolną wymianę idei.
9. Indywidualność członków jest szanowana
10. Każdy ma prawo, w każdej chwili, zrezygnować z członkostwa – decyzja ta będzie przez innych uszanowana.

Paweł Królak, *Sekty – co warto wiedzieć?*, 2013; <http://www.fffatha.org.pl/download/sekty.pdf>

Temat sekt warto omówić z młodzieżą przed letnimi wakacjami, gdyż właśnie wtedy sekty rozpoczynają „polowanie” na nowych członków.

Rozdział 11. Niewiedza i zło

Jeżeli w rozdziale tym używamy terminu „niewiedza” mówiąc o braku wiedzy, to jaką wiedzę mamy na myśli? Rozpatrzmy dwie możliwości: brak wiedzy na temat tego, co dobre i co złe oraz jak właściwie postępować, lub brak wiedzy na temat otaczającego nas świata oraz zrozumienia reguł nim rządzących. Przypatrzmy się najpierw pierwszemu typowi niewiedzy.

Na początku odwróćmy problem. Zanim zapytamy o związek niewiedzy ze złem, postawmy inne pytanie. **Czy fakt, że ktoś ma wiedzę na temat tego, co jest dobre, a co złe lub jak należy postępować oznacza, że będzie żyć godnie i moralnie? Czy pytanie wydaje się retoryczne tylko dla osób wychowanych w kulturze judeo-chrześcijańskiej?** Faktycznie, patrząc na historię Adama i Ewy oraz ich potomków, opisaną w *Księdze Rodzaju*, musimy dojść do wniosku, że właśnie zdobycie wiedzy, nie tylko nie uczyniło ludzi dobrymi, ale wprost przeciwnie, stało się źródłem zarówno świadomości oraz wolnej woli, jak i zła. Jednak ten pozorny paradoks tłumaczy najważniejszy tekst **taoizmu** – *Tao te king* (Księga drogi i cnoty):

*Kiedy ludzie dowiadują się, że piękne jest pięknym,
pojawia się i wstrętne.
Kiedy dowiadują się, że dobro jest dobrem,
pojawia się i zło.*

Tłumaczenie to wydaje się, jak to z chińskimi powiedzeniami bywa, i proste, i złożone. Jest proste, gdyż wyrasta z podobnego i oczywistego antropologicznego spostrzeżenia, że człowieka, w przeciwieństwie do zwierząt, można oceniać pod względem moralnym. Jest również złożone, ponieważ odsyła do, być może transcendentalnego, pytania: **Skąd wzięła się w człowieku wiedza moralna?** Oto kilka możliwych odpowiedzi:

- Wiedza moralna pochodzi od siły wyższej i człowiek został nią obdarzony. Tu jednak ujawnia się rozdźwięk widoczny w biblijnych systemach religijnych (judaizm, chrześcijaństwo, islam). Akt stworzenia pierwszej ludzkiej pary wyprzedza akt uzyskania przez człowieka wiedzy na temat tego, co dobre, a co złe. Zmusza to do zadania kolejnego pytania. **Czy posiadanie wiedzy etycznej jest cechą istotną (atrybutywną) człowieka?**
- Wiedza ta (według hinduizmu) jest wrodzona człowiekowi, gdyż jest przeblyskiem boskiego pierwiastka (Brahmana), który nosi w sobie zarówno człowiek jak i zwierzę, ale tylko w człowieku, ze względu na jego położenie w łańcuchu karmicznym (układ

sił, gun, z dominującą guną czystości i wiedzy zwaną *sattwa*), może się ujawnić. Oczywiście przyjmując takie wyjaśnienie, będziemy musieli odpowiedzieć na pytanie **czy i jak można wiedzę moralną odslaniać?**

- Wiedza etyczna była sposobem adaptacji do środowiska, w którym tylko spójna grupa (której członkowie mogli sobie ufać, kierując agresję, w tym i agresję wewnątrzgatunkową, na zewnątrz) mogła przetrwać. Wiedza etyczna jest więc środkiem kontroli społecznej, a jednostka, która chciała pozostać w grupie, musiała zrozumieć jak należy się zachowywać. Taki proces przyswajania reguł określa się w socjologii i psychologii **socjalizacją normatywną**. Jest kilka teorii opisujących ten proces (patrz: np. teoria rozwoju moralnego Piageta czy Kohlberga (<http://www.eduteka.pl/doc/rozwoj-moralny-wedlug-kohlberga-i-piageta>)).
Takie ujęcie zmusza do zadania pytania, które nawiązuje do sporu pomiędzy absolutyzmem a relatywizmem moralnym: **Czy w miarę jak człowiek uniezależnia się od środowiska dzięki postępowi cywilizacyjnemu, wiedza moralna ulega zanikowi i pluralizacji, a sama moralność ulega osłabieniu?**
- Wiedza na temat tego, co dobre a co złe jest po prostu konsekwencją zrozumienia reguł świata i natury rzeczywistości w ogóle. Ten kto posiada prawdziwą wiedzę o świecie, wie równocześnie, co jest dobre a co złe, i na dodatek żyje moralnie. Podkreślał to w swoim nauczaniu Sokrates oraz Gautama Sidhartha. Według buddyzmu **ignorancja** (np. nieznanostwo czterech szlachetnych prawd) jest przyczyną zła.
(<http://www.buddyzm.pl/pl/dla-nauczycieli-szkolnych/42-cztery-szlachetne-prawdy>)

W odniesieniu do tej ostatniej perspektywy istotne jest ustalenie: **w jaki sposób niezrozumienie świata i jego praw przyczynia się do pojawienia się zła?** Oczywiście jest jeszcze pytanie wspomniane na wstępie: **w jaki sposób wiedza akademicka, spekulatywna i naukowa pozwala uniknąć błędów?** Oto kilka propozycji:

- Wiedza naukowa pozwala odróżnić twierdzenie **falsyfikowalne** (czyli takie, które można potencjalnie obalić empirycznie) i **weryfikowalne empirycznie** od nefalsyfikowalnego, a tym samym odróżnić wiedzę od wiary, zabobonu, przesądu, które nieraz w historii ludzkości były przyczyną zła.
- Odkrywanie mechanizmów rządzących ludzką psychiką pozwala na poznanie źródła naszych słabości, będących czasem przyczyną zła. Na przykład poznanie

mechanizmu powstawania uprzedzeń, pozwala pozbyć się ich, a przynajmniej znaleźć do nich dystans.

- Wiedza z dziedziny nauk przyrodniczych oraz humanistycznych pozwala bronić się, w odpowiedni sposób, przed złem naturalnym (np. powstawanie nowych leków) i tym wyrządzanym przez człowieka (np. znajomość metod manipulacji).

Jednak należy pamiętać, że wiedza, w pewnym stopniu narzędzie (choć może też być wartością samą w sobie), może zostać użyta w dobrym lub złym zamiarze, odpowiedzialnie lub nie, skutecznie albo nieskutecznie.

Rozdział 12. Szkoła i demokracja

Na pierwszy rzut oka odpowiedź na pytanie, co to jest **demokracją**, brzmi trywialnie.

Oczywiście wiadomo, że słowo demokracja pochodzi z języka greckiego od słów demos, co znaczy *lud* oraz kratos – *władza*. Demokracja jest formą ustroju politycznego, w której obywatele (naród) sprawują rządy bezpośrednio albo też przy pomocy wybranych przez siebie przedstawicieli. Z punktu widzenia etyki warto uzupełnić tę definicję i zadać pytanie:

W oparciu o jakie wartości określona zostaje rola i postawa obywatela w państwie demokratycznym?

Jeżeli przyjrzymy się bliżej demokracji, natkniemy się na trzy inne terminy, które odkrywają przed nami wartości demokratyczne:

- **Demokracja uczestnicząca** – jest procesem wspólnego podejmowania decyzji i działań, łączącym mechanizmy demokracji przedstawicielskiej (wybrany w wolnych wyborach przedstawiciel lokalnej społeczności podejmuje decyzje) i bezpośredniej (obywatele społeczności lokalnej sami decydują o sobie w pewnych sprawach). Tak sprawują władzę samorządy lokalne, samorządy pracownicze i – do pewnego stopnia – samorządy uczniowskie. **Wartości**, do jakich odwołujemy się w demokracji uczestniczącej to **zaufanie, zaangażowanie, odpowiedzialność, samodzielność, rozsądek, wolność wyboru**.

- **Postawa obywatelska** – oznacza współistnienie we wspólnocie, z poszanowaniem wolności innych jej członków, z pełną świadomością swoich obowiązków i praw oraz gotowość podejmowania codziennych obowiązków i wyzwań dla dobra swojego i wspólnoty. Postawa obywatelska przypomina też, w pewnym stopniu, postawę dobrego sługi z przypowieści o talentach, gdyż wymaga umiejętnego wykorzystania swojej inteligencji, zmysłu krytycznego oraz tego, co oferuje społeczeństwo tak, aby dokonać samookreślenia i samospelnienia oraz rozumieć i właściwie osądzać wydarzenia i ludzi. **Wartości**, do jakich odsyła nas to pojęcie to **szacunek dla innych, wytrwałość, obowiązkowość, odwaga, samoświadomość, inteligencja, rozwój**.

- **Spoleczeństwo otwarte** (antynomia społeczeństwa zamkniętego) to termin stworzony przez Henri Bergsona, a rozwinięty przez Karla Poppera, opisujący państwo, w którym obywatele mają prawo komentowania, krytykowania, a nawet korygowania decyzji oraz działań rządu. Cechami charakterystycznymi takiego społeczeństwa są:

kosmopolityzm, racjonalizm, pluralizm, liberalizm, wolny rynek.

http://metapedia.konserwatyzm.pl/wiki/Spo%C5%82ecze%C5%84stwo_otwarte

Czy szkoła jest instytucją demokratyczną? Z pewnością nie. Jest **instytucją totalną**, jak szpital czy statek. Owszem, uczniowie mają pewne prawa (warto zajrzeć do regulaminu szkoły), ale zasady obowiązujące w szkole oraz program nauczania narzucone są odgórnie, i to nawet nie przez dyrekcję czy nauczycieli, a przez ministerstwo i kuratorium. Szkoła dysponuje w stosunku do uczniów **mocą represyjną, informacyjną, administracyjną oraz informacyjną**. Ktoś mógłby stwierdzić, że sytuacja wygląda identycznie w relacji państwo-obywatel i w pewnym stopniu miałby rację, tyle tylko, że o składzie władz centralnych i samorządowych decydują obywatele, a władz szkoły i jej pracowników nie wybierają uczniowie. Dlaczego? Po pierwsze, nie mają wiedzy niezbędnej do weryfikacji, kto jest odpowiedni na te stanowiska, a kto nie, po drugie, są niepełnoletni (co w założeniu oznacza nie w pełni odpowiedzialni i niewystarczająco doświadczeni). Szkoła jest jedynie przybliżoną symulacją życia w państwie demokratycznym, modelem, na którym młodzież uczy się (lub powinna się uczyć), jak uczestniczyć w systemie demokratycznym (np. poprzez samorząd uczniowski), jaką postawę przyjmować (np. przez udział w imprezach sportowych, wolontariacie) oraz jaki model poznawczy stosować (np. uczestnicząc w kołach zainteresowań czy klasowych dyskusjach na pozaszkolnej rzeczywistości) i jak podchodzić do informacji w kontekście swobodnej (demokratycznej) jej wymiany. Tę ostatnią funkcję szkoły demokratycznej można podsumować następująco:

1. Właściwe dobrana i prawdziwa informacja pozwala na zdobycie pieniędzy, zapewnienie bezpieczeństwa i wolności.
2. Aby znaleźć właściwą i prawdziwą informację należy sprawnie myśleć.
3. Natłok informacji nie sprzyja wyborowi informacji trafnej i prawdziwej.
4. Szkoła powinna uczyć jak w natłoku informacji znajdować te właściwe i prawdziwe.

http://metapedia.konserwatyzm.pl/wiki/Spo%C5%82ecze%C5%84stwo_otwarte

Rozdział 13. Prawda i informacja

Ta informacja jest na wagę złota, słyszymy czasem. Co powoduje, że (informacja) może być tak cenna? Informacja była zawsze cenniejsza niż bogactwo i władza, gdyż, aby ją zdobyć lub uchronić się przed jej utratą, trzeba mieć informację. Znaczenie informacji w dzisiejszym świecie jest jeszcze większe. Fałszywa informacja może zabić człowieka (wyobraźmy sobie, że ktoś przechowuje kwas fosforowy w butelce po oranżadzie), kosztować życie wielu (informacja zezwalająca pilotowi na start, mimo że inny samolot właśnie ląduje na tym samym pasie), przyczynić się do wybuchu wojny (informacje, które w 1938 roku premier Nevill Chamberlain uzyskał od Hitlera skłoniły go do oświadczenia, które złożył przed prasą, iż ze spotkania przywozi pokój dla wielu pokoleń, co powstrzymało Wielką Brytanię przed prewencyjnym atakiem na Trzecią Rzeszę). Prawdziwa informacja może życie uratować (temu służą regularne badania mammograficzne), pomóc w zбиciu fortuny (gdy zawczasu wiemy o wzroście cen akcji) lub (zdobyta przez wywiad) zapobiec atakowi terrorystycznemu, ocalając wielu ludzi. Jak potężną jest bronią świadczy historia Juliana Assange'a, twórcy Wikileaks lub Edwarda Snowdena, na których rozpoczęto polowanie zaraz po tym, jak ujawnili tajne dokumenty rządowe.

Jednak jak odróżnić fałszywą informację od prawdziwej? Dziś jest to, z jednej strony, łatwiejsze, z drugiej zaś, trudniejsze niż kiedyś. Obecnie sfabrykowanie pewnego rodzaju dokumentów, zdjęć, filmów nie stanowi problemu, ale z kolei łatwiej dotrzeć do rozmaitych źródeł, które umożliwiają przeprowadzenie pozytywnego (weryfikacja) lub negatywnego (falsyfikacja) testu informacji, którą otrzymaliśmy. Podstawowe pytania, na jakie powinniśmy odpowiedzieć testując informację to:

- Czy pochodzi ze źródła godnego zaufania i wyspecjalizowanego w danej dziedzinie wiedzy?
- Czy jest weryfikowalna i falsyfikowalna (przynajmniej potencjalnie)?
- Czy przedstawiona jest w sposób obiektywny i rzetelnie udokumentowana?
- Czy opisane w niej fakty są prawdopodobne w świetle posiadanej wiedzy?
- Czy inne wiarygodne źródła potwierdzają tę informację?

Jednak nawet najbardziej przekonująca informacja na temat kogoś lub czegoś, nie pozwoli nam stwierdzić, że znamy tę osobę lub wiemy coś o rzeczonym przedmiocie.

Jakie zatem relacje łączą wiedzę i informację? Zaczniemy od początku, od danych,

które mogą mieć formę bodźców zmysłowych, liczb, nazwisk itp. Jeśli ktoś używając tych danych formułuje opinie na użytek własny lub innych, wówczas pojawia się informacja. Zarówno dane, jak i informacja powstała na ich podstawie, mogą być prawdziwe lub fałszywe. Na przykład ślad na piasku to dana, ale jeśli widząc ten ślad sformułujemy sąd, że jest to odcisk łapy psa, to wówczas pojawia się informacja, którą możemy komuś przekazać lub nie. Jeśli osoba, z którą, dajmy na to, poszliśmy na spacer jest specjalistą od tropienia zwierząt, to wówczas może ona zweryfikować lub sfalsyfikować naszą opinię. To samo stanie się, gdy biegnąc wzrokiem po śladach dostrzeżemy psa (weryfikacja) lub kota (falsyfikacja).

Kiedy informacja (przekonanie/wiara/opinia/sąd) staje się wiedzą? Wtedy, gdy informacja (opinia, sąd itd.) jest uzasadniona i prawdziwa, a więc potwierdzona teoretycznie (w przypadku wiedzy faktualnej – *know that*) lub praktycznie (w przypadku wiedzy proceduralnej - *know how*). Wiedza to uzasadniona i prawdziwa informacja. To niezwykle ważna definicja, gdyż pozwala odróżnić wiarę od wiedzy, zwykłą opinię od prawdy (rozumianej tu klasycznie, po arystotelesowsku, jako zgodność rzeczy i stanu umysłu).

Innymi słowy, jeśli coś wiemy, to w to wierzymy, ale jeśli jedynie wierzymy, to nie znaczy, że wiemy (chyba że nie myślimy racjonalnie i nie posługujemy się **rozsądkiem**).

Czy wiarę, opinię, przekonanie, zawsze da się zamienić w wiedzę? Oczywiście, że nie. Są bowiem twierdzenia, których nie da się ani **zweryfikować**, ani **sfalsyfikować**, co widać na przykładzie następującego zdania:

Poziom rtęci w termometrze podnosi się lub opada, dzięki kapryśnym duchom w niej ukrytym.

O ile można by przekonać kogoś, kto twierdzi, że poziom rtęci zależy od pory dnia, zbliżając termometr w nocy do źródła ciepła, a w dzień wkładając go do lodówki, o tyle przekonanie kogoś, kto wierzy w kapryśne duchy nie ma szans powodzenia. Taka osoba na każdy test znajdzie gotową odpowiedź. Zbliżyliśmy termometr do ognia i rtęć się podniosła, gdyż kapryśne duchy wiedzą, że się tego spodziewamy i robią nam żart podnosząc jej poziom, byśmy myśleli, że to zależy od temperatury. Tak samo w przypadku wystawienia termometru na niskie temperatury.

Na domiar złego, duchy są niematerialne, a więc żadne zmysły, nawet uzbrojone w nowoczesną technikę, nie pomogą nam w sprawdzeniu prawdziwości tego zdania. Tym samym nie pomogą nam też w przekonaniu osoby wierzącej w to twierdzenie, że jest ono fałszywe... Niefalsyfikowalne twierdzenia bywają niebezpieczne, czego dowodzą cierpienia

kobiet, które palono na stosach, po absurdalnych procesach, które „potwierdzały”, że są czarownicami (patrz: *Młot na czarownice*: <http://www.racionalista.pl/kk.php/d,104>).